Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PR

10 gr. ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE



*TYLKO ŁAGODNOŚĆ NIEPOMIERNA ZWIERZCHNOŚCI WOBEC ŻYDÓ[W] ...NÓW JEST POWODEM KARY BOSKIEJ I TEGO, IŻ Z... SIĘ SZERZY.*

*(JAN SLESZKOWSKI „...ietrzu morowem", 1623)*

Nr. 303 Warszawa, czwartek 22 października 1936 r. Rok XI

## Co mówią kupcy o drożyźnie?

# Załamanie zwyżki cen

### Zboże na giełdzie potaniało

Fala zwyżki cen ma się ku końcowi. Dziś na giełdzie warszawskiej nastąpiło załamanie cen żyta i pszenicy. Ceny te przeszły już swój punkt kulminacyjny, tak że zanotowano obniżenie ceny pszenicy o 25 groszy na 100 kg., a ceny żyta o 50 groszy na 100 kg.

Zwyżka cen tłuszczów i mięsa ale niewątpliwie po obniżeniu cen zboża, nastąpi zniżka cen mąki, tak że z całą pewnością nie dojdzie do dalszej zwyżki cen chleba, kasz i t. p.

Zwykaż cen tłuszczów i mięsa w ogóle nie miała miejsca, a dla uniknięcia nieporozumień cechy wędliniarskie w porozumieniu z komisariatem rządu ustaliły w środę poniższy cennik podstawowych wyrobów:

Słonina — 1.50 zł.;
Sadło — 1.60 zł.;
Szmalec — 2.00 zł.;
Wieprzowina — 1.50 zł.;
Kiszka kaszana — 1.00 zł.;
Kiełbasa zwyczajna — 2.00 zł.

### Ucieczka przed pieniędzmi

Na temat nagłej zwyżki cen otrzymaliśmy następującą opinię od jednej z osób doskonale zorientowanych w kulisach naszego handlu:

— Kupcy hurtownicy (a wiadomo, że handel hurtowy znajduje się u nas w rękach żydowskich) po ostatnich zmianach walutowych liczyli, że także w Polsce nastąpi obniżenie parytetu. Dlatego też pragnęli szybko ulokować całą gotówkę w towarach i niechętnie towarów się pozbywali. Dlatego też powstał w handlu brak niektórych przedmiotów codziennej potrzeby. W tych warunkach musiały pójść w górę także i ceny. Obecna fala zwyżkowa nie będzie jednak trwać długo.

### „To się skończy"

— Obniżenie kursów niektórych walut pociągnie za sobą na rynku światowym także obniżenie cen, wyrażonych w złocie. W tych warunkach, jeżeli Polska utrzyma stałą walutę, nie ma mowy o tym, by u nas mógł proces zwyżki cen przybrać poważne rozmiary. Jego ostre tempo tłumaczy się tylko tym, iż przypuszczano, że Polska zdewaluuje swój pieniądz śladem Francji, Włoch, Szwajcarii i Holandii.

— Gdy okazało się, że pozostajemy przy obecnej wartości złotego, to zwyżka się szybko skończy. Poprostu ludzie nie mają pieniędzy na to, by płacić wyższe ceny. Dlatego z powodu nagłej zwyżki nastąpi zmniejszenie popytu i handel hurtowy, nie chcąc unieruchamiać gotówki, będzie musiał wypuścić towar na rynek.

### „Zabezpieczenie się"

— Rzecz charakterystyczna, że publiczność, ulegając panice, „zabezpiecza się" przed zwyżką cen w sposób mogący ją narazić tylko na olbrzymie straty. Wyjaśnię to na przykładzie:

— Znam ludzi kupujących przedmioty złote dlatego, że nie mogą kupić złotych monet. Tymczasem wiadomo, że jubiler pobiera za swe wyroby conajmniej o 50 proc. więcej, niż wynosi wartość czystego złota. Jeżeli się chce sprzedać wyroby jubilerskie, uzyskuje się mniej od wartości czystego złota. Nawet więc w razie dewaluacji ludzie, którzy się chcą zabezpieczyć przed zwyżką cen kupowaniem niepotrzebnych rzeczy, poniosą straty.

Niewątpliwie ogólna tendencja cen idzie ku górze. Ale to jednak tendencja bardzo powolna, zaś nagłe wahania spekulacyjne nie mają z nią nic wspólnego.

# Zamęt w ZSSR

## Przygotowania do wojny na północy

### Zamach na Stalina?

MOSKWA, 21.10. (Tel. wł.). Krążą pogłoski o pieśpiesznych przygotowaniach wojennych, czynionych na północy Rosji europejskiej. Kolej murmańska jest śpiesznie przygotowywana do przyjęcia większych transportów broni i wojska. Murmańsk ufortyfikowano.

Ostatnio rozpoczęła się z nową siłą akcja przeciwko religii, jakkolwiek prasa sowiecka o tym nic nie pisze. Z północy wysłano na Daleki Wschód 500 duchownych prawosławnych. W Odessie aresztowano ostatniego biskupa katolickiego w państwie sowieckim.

W Moskwie panuje panika. Wiara w trwałość sowieckiego ustroju załamała się całkowicie, ale nikt nie ośmiela się mówić o tym.

Ludność żyje pod stałym terrorem. Codziennie odbywają się nowe aresztowanie osób podejrzanych o współdziałanie z trockistami.

Dziś ukazała się pogłoska o nowym zamachu na Stalina, oraz silnych fermentach w armii czerwonej.

### Sowiety chcą zerwać stosunki z Europą

LONDYN, 21.10. (Tel. wł.). W paru dziennikach ukazały się wzmianki o projektowanej zmianie polityki zagranicznej Związku Sowieckiego. Według dzienników, państwo sowieckie zamierza zrezygnować ze współpracy i współdziałania z państwami europejskimi i przejść do polityki całkowitej izolacji, w charakterze rzecznika „uciśnionych narodów Wschodu" przeciwko faszystowskiej i kapitalistycznej Europie. W związku z tym delegat sowiecki ma zapowiedzieć w komitecie nieinterwencji, że państwo sowieckie uważa umowę o nieinterwencję w sprawach hiszpańskich za nieważną. Potem przyjdzie szereg wystąpień dyplomacji moskiewskiej o niezwykłym znaczeniu międzynarodowym.

## Wysiedlanie 70.000 osób

### Terror przeciw trockistom

MOSKWA, 21. 10. (tel. wł.).— W związku z ostatnimi aresztowaniami zwolenników Trockiego, G. P. U. rozpoczęła masowe wysiedlanie podejrzanych osób z większych miast sowieckich.

W ciągu września wysiedlono w głąb Rosji 70.000 osób: z Moskwy — 12.000, z Petersburga— 20.000, z Charkowa — 11.000, z Kijowa — 22.000 i t. d.

Aresztowano tu 40 cudzoziemców — w tym 20 kobiet.

BERLIN, 21. 10. (tel. wł.). — Niemieckie gazety podają z Z. S. R. R. o nowych masowych aresztowaniach osób, podejrzanych o trockizm. Między aresztowanymi jest 30 szeregowych marynarzy i 37 oficerów floty

# Walka z drożyzną

Dnia 19 b. m. pan premier gen. Sławoj - Składkowski dokonał słynnego obiazdu hal targowych. Szereg kupców skazano na grzywny za 1) brak cenników, 2) brudy, 3) nadmierne ceny.

Wśród kupców skazanych w pierwszym dniu było, siedmiu kupców polskich i dwóch żydowskich. Nie należy zapewne wyciągać stąd wniosku, że kupiectwo polskie grzeszy większą skłonnością do utrzymywania brudów w swych lokalach, albo też mniej solidnym przestrzeganiem przepisów. Ot, tak poprostu się złożyło, że więcej było skazanych Polaków, niż żydów, mimo iż w stolicy większość (około 60 proc.) przedsiębiorstw handlowych znajduje się w rękach żydowskich.

To jedna strona zagadnienia walki ze zwyżką cen. Druga jego stroną jest sama istota rzeczy, to znaczy zagadnienie skuteczności akcji podejmowanej przez władze. Niewątpliwie akcja ta będzie popularna. My byśmy też zyskali na popularności, podnosząc jej celowość.

Nie chcemy jednak szukać popularności łatwej. W metodach działania p. premiera Składkowskiego jest zawsze coś, co budzi sympatię: bezpośredniość i szczerość, czasami bardzo brutalna. Ale to wszystko.

Od wieków już wiadomo, że najlepszy starosta, czy najlepszy przodownik, choćby czuł nad sobą groźbę kary i żył nadzieją nagrody, nie opanuje ruchu cen. Istotnym środkiem regulowania cen jest zapewnienie warunków uczciwej pracy dla wytwórcy i kupca oraz warunków wolności dla uczciwej pracy.

Nie chcemy, by nas ktoś posądził o liberalizm. Pragniemy więc z całym naciskiem podkreślić, że w całej Europie zbyt wielką wolnoscia w okresie kapitalizmu cieszyła się praca nieuczciwa.. Dziś w handlu hurtowym artykułami rolniczymi mamy nieuczciwe zmowy hurtowników żydowskich, mamy szereg urządzeń, zmowy te ułatwiających, jak np. ubój rytualny.

Zadaniem władz jest zabezpieczenie społeczeństwa przed zorganizowaną lichwą w sposób jak najbardziej skuteczny. Ale trzeba powiedzieć, że tam gdzie nie ma zmowy, tam gdzie istnieją setki jatek i kramów sprzedających ten sam towar, każdy z kupców będzie się starał sprzedać go jak najtaniej, tam poprostu nie będzie mógł uprawiać zorganizowanego wyzysku.

Zatem rozwiązanie sprawy nie leży w takich czy innych zarządzeniach administracyjnych, skierowanych przeciwko kupiectwu detalicznemu. Zapobiec temu, by zwyżka cen płaconych producentowi nie odbiła się ujemnie na spożywcy, zwłaszcza najbiedniejszym, można i trzeba w sposób zupełnie inny.

Jeśli chodzi o artykuły rolne, to znana jest powszechnie ogromna rozpiętość cen, jaka istnieje pomiędzy tym, co dostaje rolnik a tym, co płaci spożywca. Ta rozpiętość jest wynikiem błędnej organizacji handlu tymi artykułami, jest wynikiem mniej lub więcej ukrytych monopolów, jakie hurtownicy żydowscy potrafili wytworzyć. W każdym razie nie ma tu winy kupca - detalisty.

Rozpoczęła się u nas już pewna akcja przełamywania tych monopoli, czego przykładem jest ograniczenie uboju rytualnego, dotychczas jeszcze w postaci nie pełnej. Jeśli się chce naprawdę nie dopuścić do tego, by lawina drożyzny spadła na najbiedniejszych, trzeba śmiało i konsekwentnie pójść po tej drodze.

Jeśli zaś chodzi o szereg artykułów przemysłowych, to przyczyną drożyzny, która zresztą trwała nawet w okresie najniższych cen, jest polityka kartelów zgarniających zyski do kieszeni międzynarodowych kapitalistów. I tu pewne zaczątki akcji słusznej można było obserwować rok temu, niestety w sposób bardzo niedostateczny. Jeśli się więc chce zapobiec drożyźnie, to trzeba bardzo zdecydowanie rozprawić się z dotychczasową polityką kartelową.

Droga do zapobieżenia drożyźnie jest zupełnie wyraźna. Nie jest nią jednak takie czy inne regulowanie handlu detalicznego z zarządzeniami administracyjnymi, ale zasadnicze rozwiązanie dwóch podstawowych zagadnień naszego ustroju gospodarczego: organizacji handlu artykułami rolnymi i przebudowy wielkiego przemysłu.

*W. K.*

# Dlaczego ogłoszono

## szczegóły prac płk. Koca?

W związku z pogłoskami na temat akcji płk. Koca, należy zauważyć, że fala rewelacyj w tej sprawie już „mija". Obecnie „Goniec Warszawski" ogłosił 8 punktów programowych nowego obozu. Podkreślono teraz, że mocarstwowość Polski mozna zapewnić tylko przez nadzwyczajne wysiłki i rewolucyjne działania; przy czym wysunięto hasło: „obronności ekspansywnej państwa". Dalej podkreślają konieczność monopolu państwa przy wychowaniu narodu. Sama organizacja ma być oparta na zasadach karności. Poza tym podkreślono, że na terenie państwa nie mogą istnieć żadne zrzeszenia, których ośrodki dyspozycji trwałyby poza jego granicami.

Oryginalne oświetlenie przyczyn, dla których informacje o obozie płk. Koca przedostały się tak obficie na łamy prasy, dała nam jedna z osób życzliwie odnoszących się do projektów tego obozu:

**— Większość informacyj, ogłoszonych w prasie w ostatnich dniach ma charakter mniej więcej autentyczny, choć wszystkie one dotyczą oczywiście projektów. Ogłoszenie tych informacji wcale nie było na rękę organizatorom. Należy więc przypuszczać, że dostarcza ich ktoś, kto chciał by plany płk. Koca w obecnych jego formach „położyć", a kto stoi dość blisko prac płk. Koca, by znać ich szczegóły. Wiadomo, że na temat projektów organizacji nowego obozu istniały duże różnice zdań. Koła liberalne, niezadowolone z kierunku prac, postarały się o ich ujawnienie, by wywołać ostrą krytykę.**

Ze swej strony pragniemy zauważyć, że krytyka ta jest całkowicie zasłużona, gdyż niektóre ogłoszone projekty są niezrozumiałe, a inne — nie przemyślane.

# Buława marszałkowska

## będzie wręczona 10 listopada gen. Rydzowi-Śmigłemu

Dziś już i „Polska Zbrojna" donosi o zapowiedzianym na 11 listopada r. b. wręczeniu buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi - Śmigłemu. Jednocześnie nastąpi nominacja gen. Kazimierza Sosnkowskiego na stanowisko generała broni.

Buława marszałkowska była zamówiona przez kancelarię wojskową P. Prezydenta R. P. u jednego ze złotników krakowskich. Jest ona wzorowana na historycznych buławach hetmańskich polskich, została sporządzona z masywnego metalu oksydowanego. Na rękojeści ma litery: E Ś R i jest dwukrotnie obwiedziona wężykiem generalskim ze srebra.

Jak się dowiadujemy, nominacja gen. Rydza - Śmigłego na stanowisko Marszałka Polski jest wynikiem wielokrotnie ponawianej inicjatywy osobistej P. Prezydenta R. P.

Należy przypomnieć te ustawy, na podstawie których najwyższy stopień wojskowy zostanie Gen. Śmigłemu-Rydzowi nadany.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 maja 1936 r. w art. 1 głosi, że zwierzchnictwo nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju sprawuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W art. 3 tego dekretu zaznaczone jest, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w drodze zarządzenia nadaje żołnierzom pierwszy i następne stopnie oficerskie.

Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. (art. 9) opiewa, że w Wojsku Polskim ustanawia się następujące stopnie w korpusie generałów: generał brygady, generał dywizji, generał broni i marszałek Polski. Art. 39 tejże ustawy nadmienia, że stopień marszałka Polski nadaje Pan Prezydent Rzeczypospolitej za wyjątkowe zasługi natury wojskowej.

Uroczystość wręczenia Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. Śmigłemu-Rydzowi buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzplitej odbędzie się dnia 10 listopada na Zamku.

## Represje polityczne w W. M. Gdańsku

Po rozwiązaniu partii socjalistycznej i masowych aresztowaniach jej członków, represje hitlerowskich władz senackich skierowane zostały przeciw przywódcom stronnictwa niemiecko-narodowego.

Jednemu z kierowników tej partii, adw. Weisemu, oświadczył po zwolnieniu z więzienia przedstawiciel senatu, że o ile opuści na stałe terytorium Wolnego Miasta, będzie mógł udać się bezpiecznie do Niemiec, dokąd przedtem odmawiano mu prawa wjazdu. Sterroryzowany represjami adwokat Weise zgodził się na propozycję senatu i wyjeżdża z Gdańska do Niemiec.

Inny przywódca niemiecko-narodowy, poseł Gamm, który kilkakrotnie był aresztowany, obecnie pod terrorem wykreślił się z listy członków stronnictwa opozycyjnego i wstąpił do partii hitlerowskiej w Gdańsku.

## Pogoda na dziś

Dziś — najpierw dość pogodnie, potym wzrost zachmurzenia i deszcze, począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

D. c. depesz i wiadomości na str. 2-ej i 6-ej

*Trybuna przyjaciół i przeciwników*

# O polski ideał kultury

Przed Polską odrodzoną stoi dziś wiele zadań, których wypełnienie zdaje się przerastać jej siły. Na barki nowej idącej generacji, spada ciężar conajmn[illegible] równy temu, jak dźwiga[illegible] lenie walki o niepodle[illegible] zakładało potym fundamenty pod nowoczesną organizację państwową. Z pośród tych rozlicznych problemów, wielu uważa za najtrudniejszy problem przebudowy gospodarczej, gdyż skutki zacofania struktury społeczno - ekonomiczne naszego kraju ujawniają się najjaskrawiej, naszym zdaniem, zagadnienie przebudowy polskiej rzeczywistości kulturalnej jest o wiele bardziej skomplikowane i powinno być uznane za najpilniejsze.

## Analfabetyzm czy coctail

Podnoszą się dziś alarmy z powodu szybkiego wzrostu analfabetyzmu, szuka się środków zaradczych, mówi się o potrzebie upowszechnienia oświaty, wydaje się ukazy dotyczące bibliotek po wsiach, usiłuje się zorganizować jakąś wymianę dóbr duchowych pomiędzy inteligencją polską i jej „elitą" kulturalną a warstwami ludowymi. Ale w obecnym stanie rzeczy niewiadomo co lepsze: zastój w systemie rozdziału dóbr kulturalnych, czy chaotyczne roz powszechnianie tego dziwacznego i trującego coctailu, jakim jest dzisiejsza twórczość kulturalna szczytów społecznych Polski, oraz karmiona nią organizacja nauczania.

## O własny ideał kultury

Walka o jednię ideową i wyraźny charakter polskiego typu kulturalnego, staje się dziś koniecznością życiową, warunkiem ostania się w tym Malstroemie prądów historycznych i agresyj ideowych, jakim jest — zwłaszcza w dzisiejszych czasach — przesmyk czarnomorsko - bałtycki. Musimy poznać i wypracować swój własny ideał kultury, którego obrona i apostolska propagacja będzie naszym elementarnym obowiązkiem narodowym. Musimy oprzeć się o wielkie zasady i kreacje duchowe przeszłości polskiej, o wzory moralno - polityczne „złotego wieku" i całej epoki Jagiellońskiej, zarówno jak o potężne systemy myśli i wizje artystyczne filozofów i poetów naszych z XIX wieku, oni bowiem widzieli jasno kształt ideowy i posłannictwo cywilizacyjne „Polski wiecznej".

## Walka z klikami

Możnaby mówić jeszcze o czwartej przeszkodzie, najtrudniejszej do zwalczenia, a mianowicie o rządzie tajnych klik i mafij zakonspirowanych, mających swe ekspozytury wszędzie, a związanych z masońsko - bolszewizującym internacjonałem, który walcząc z religią, filozofią niezależną i ideałami narodowymi, używa rozmaitych instytucyj kulturalnych, wydawniczych czy oświatowch za narzędzie swej propagandy powszechnej.

## Trzeba podjąć dzieło przebudowy

Trzeba podjąć nareszcie dzieło przebudowy. Trzeba określić polski ideał i misję kulturalną, ustalić pozycję Polski w historii kul[illegible]raz stosunek jej do współ[illegible] prądów obcych, zarów[illegible] do koncepcyj i wartości [illegible] rodzimej. Trzeba następnie opracować jednolity plan reform kulturalnych we wszystkich dziedzinach. Trzeba przeprowadzić zorganizowaną walkę z elementami i objawami szkodliwymi a poprzeć zdecydowanie wysiłki konstruktywne. Trzeba zreformować system nauczania, poczynając od katedr uniwersyteckich, których systemat winien się układać logicznie i koncentrycznie w okół katedr filozofii, kulminujących w katedrach polskiej filozofii narodowej. Trzeba wreszcie obmyśleć — podług tej linii orientacyjnej — kierunek i metody propagacji naszych dóbr kulturalnych wśród innych narodów, przede wszystkim wśród narodów Europy Środkowej, stanowiącej naturalny teren naszej ekspansji duchowej.

(Zet, „O polski ideał kultury").

### Naiwnych nie sieją — rodzą się sami

# Anioł ofiarą oszustwa

## Milionowe zarobki na księżycu

Samuel Baszyn (zam. w Równem, w hotelu Europejskim), znany w szerokich sferach handlowych na Kresach Wschodnich, jako wielki przemysłowiec i eksporter towarów zagranicę, zwrócił się drogą korespondencji do Feliksa Anioła, (Hoża 49) właściciela składu aptecznego (Poznańska, róg Hożej) z propozycją eksportu do Rosji Sowieckiej i wolnego m. Gdańska przetworów kosmetyczno-perfumeryjnych i szeregu medykamentów.

Baszyn zaprosił Anioła do Równego, celem omówienia warunków eksportów, ponieważ zamówienie opiewać będzie na sumę miliona złotych. Anioł zachęcony tak wielką sumą i dogodną tranzakcją, niezwłocznie przyjechał do Równego, gdzie przystąpiono do zawarcia umowy. Baszyn przede wszystkim omówił warunki dostawy, z których wynikało, że zysk Anioła po odliczeniu prowizji dla Baszyna powinien wynieść 1.500.000 zł. Baszyn powołał się na stosunki handlowe z firmą eksportową polsko-ukraińską „Polukr", przy pośrednictwie której eksport będzie załatwiony. Umowa została sporządzona i na poczet należnej prowizji Anioł wypłacił wspólnikowi 2.000 zł.

Po powrocie do Warszawy, Anioł, począł masowo fabrykować przetwory i medykamenty. Tymczasem Baszyn zasypywał Anioła listami i depeszami, że sprawa jest b. pilna, że formalności są już prawie załatwione, lecz stawia jeszcze jeden projekt w związku z umową, jaką zawarł z przemytnikami, którzy wspomniany towar przemycą przez „zieloną granicę" po cenie znacznie niższej, niż drogą normalną, co dodatnio wpłynie na zysk Anioła i jego własną prowizję. W tym celu potrzebuje trochę pieniędzy, aby dać zadatek przemytnikom. Anioł wysłał wspólnikowi jeszcze 3.000 zł.

Po kilku dniach Baszyn zjawił się w Warszawie i oznajmił Aniołowi, że sprawa jest załatwiona i czeka tylko na zamówienie. Nadto pokazał jeszcze projekt budowy wielkiej chłodni dla importu ryb w Gdyni, którą ma budować przy współudziale kilku przemysłowców. Do spółki tej Baszyn namawiał także Anioła. Naiwny Anioł wręczył znowu Baszynowi 5.000 zł.

Gdy zamówienie przetworów kosmetyczno-perfumeryjnych było już gotowe, Anioł zadepeszował do Równego. Na drugi dzień zwrócono nadawcy depeszę na której było napisane: „Adresat wyprowadził się niewiadomo dokąd".

Anioł zrozumiał, że padł ofiarą sprytnego oszusta, który w podstępny sposób wyłudził od niego 10.000 zł., narażając jednocześnie na straty 120.000 zł., wskutek wyprodukowanych przetworów. Jak się okazało, Baszyn posiada stałe miejsce zamieszkania w Warszawie (Warecka 9). Policja udała się pod wskazany adres, gdzie oszusta aresztowała. Osadzono go na Pawiaku.

### Gen. Franco zapowiada ofensywę na Katalonję

# Ani piędź hiszpańskiej ziemi

## nie pozostanie w rękach marksistów

PARYŻ 21.10. Donoszą z Burgos, że kolumna powstańców, prowadzona przez gen. Ponta, zajęła wzgórze Santa Guiteria pod Huesca. Powstańcy panują nad miastem Tardienta i **ostrzeliwują linię kolejową prowadzącą z Huesca do Lerida.** Wojska rządowe w bitwie pod Santa Guiteria straciły przeszło 100 zabitych i wielu rannych. Czynna na tym odcinku eskadra samolotów rządowych złożona z pięciu aparatów, została **zniszczona przez powstańców.**

**Pobity przeciwnik cofa się w popłochu.** W ręce wojsk powstańczych **wpadły znaczne ilości materiału wojennego.** Zajęcie łańcucha górskiego Alentisque, gdzie Katalończycy mieli silnie rozbudowane pozycje, **oddało w ręce powstańców niezwykle ważną pozycję strategiczną,** panującą nad górami Alcubierre na granicy prowincji Huesca i Saragossa.

Na froncie pod Bilbao odnieśli powstańcy **również szereg sukcesów.** Na tym odcinku rozpoczęły się w poniedziałek **decydujące działania, które doprowadziły do zajęcia przez powstańców góry Susquiza** panującej nad drogą i linią kolejową Mondragon na południe od Eibar. Wojska rządowe cofnęły się na tym odcinku o 8 km. Pozycje rozbudowane na zboczach i szczycie góry Susquiza **należały do najsilniej umocnionych i bronione były systemem, połączonych siecią okopów oraz rozmieszczonymi w terenie gniazdami karabinów maszynowych.** Na szczycie góry naliczono 12 takich gniazd.

Oddziały, które brały udział w odsieczy garnizonu w Oviedo, podjęły marsz w kierunku miasta portowego Gijon. Dowódca załogi Oviedo gen. Arranda objął kierownictwo nad połączonymi siłami wojsk powstańczych na tym odcinku. Oddziały pułk. Alonso, należące do korpusu gen. Aranda, maszerują na Villa Bona. Zdobycie tej miejscowości umożliwi artylerii powstańczej bombardowanie przedmieść Gijon. Przednie straże wojsk powstańczych znajdują się w odległości **około 20 km. od Gijon.**

TENERIFA 21.10. Radio powstańcze donosi, że gen. **Franco zapowiedział po zdobyciu Madrytu ofenzywę na Katalonię,** tak aby ani jedna piędź ziemi hiszpańskiej nie została pod władzą marksistów.

# Ostatnie dni czerwonego Madrytu

## Terror, głód i panika

VALLADOLID, 21. 10. — Radiowy komunikat powstańczy donosi, że rząd madrycki wydał rozkaz rozstrzeliwania milicjantów, wracających z frontu i szerzących wieści o klęskach. W Madrycie wzrasta panika. Rząd unieważnił rozdane niedawno karty żywnościowe, ponieważ wyznaczone na nich racje są już za wielkie w stosunku do obecnych zapasów i możliwości.

Minister Prieto chce ewakuować Madryt i przenieść rząd do Barcelony.

# W Barcelonie narady

## Azana i Companys za ewakuacją Madrytu

PARYŻ, 21. 10. — Prezydent republiki hiszpańskiej, Azana, odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem katalońskiej „generalidad" Companysem.

Przedmiotem konferencji była sytuacja militarna. Radiostacja w Valladolid donosi w związku z tym, że główną przyczyną nagłego wyjazdu prezydenta Azany do Barcelony, było porozumienie się z generalidad katolońską i ustalenie dalszego działania na wypadek ewakuacji Madrytu.

## Papier zamiast srebra

BARCELONA, 21. 10. — Władze wycofują z obiegu walutę srebrną, zamiast której wprowadzona zostaje waluta papierowa. Wszyscy obywatele katalońscy zobowiązani są złożyć w urzędach skarbowych posiadane przez siebie dewizy.

## Hiszpańska Gwinea w ręku narodowców

TENERIFA, 21. 10. — Radio powstańcze donosi, że powstańcy owładnęli kolonią Guinea hiszpańska (Rio - Muni) na zachodnim wybrzeżu Afryki. Gubernatora mianowanego przez rząd madrycki wypędzono ze stolicy Bata, a tymczasowy zarząd prowincji utworzono na wyspie Fernando Po w zatoce gwinejskiej.

# Apelacja w procesie przytyckim

## Jeden z oskarżonych żydów wyjechał do Palestyny

Jak donosiliśmy na koniec listopada zostanie wyznaczona rozprawa apelacyjna w głośnym procesie o zajścia w Przytyku.

W sprawie zgłoszonych przez prokuratoar i obrońców żydowskich wniosków sąd apelacyjny w myśl przepisów przed terminem rozprawy powziął następujące decyzje:

Odmówić wnioskowi z apelacji prokuratora o ponowne przesłuchanie już zbadanych w S. O. 12 świadków, a m. in. Herszka Minkowskiego (syna zabitych Minkowskich).

Odmówić wnioskowi adw. Berensona i Kriegera, obrońców Luzera Kirszencwajga, o sprowadzenie na rozprawę w charakterze świadka uniewinnionego przez S. O. w tej sprawie, brata jego Jankla Kirszencwajga, oraz o sprowadzenie na rozprawę do Lublina Luzera Kirszencwajga z więzienia w Sieradzu (gdzie razem z Leską i Frydmanem obecnie przebywa), których obrońcy w swych skargach apelacyjnych proponowali porównywać co do ich rzekomego podobieństwa.

Odmówić wnioskowi adw. Margolisa i Lewina — obrońców Icka Bandy i tow. o przesłuchanie nowych świadków w osobach Władysława Pipka i 13-tu innych.

Odmówić wnioskowi adw. Szumańskiego, obrońcy Szuliga Chila Leski: 1) o dokonanie wizji lokalnej w Przytyku, 2) o sprowadzenie osk. Leski z więzienia na rozprawę apelacyjną, celem stwierdzenia koloru jego zarostu, 3) o przesłuchanie świadków, co do których Sąd Okr. nie uwzględnił uwag na protokół (tegoż obrońcy), 4) o zażądanie od S. O. dowodów rzeczowych, celem ustalenia, że odebrane niektórym oskarżonym pałki były narzędziami przestępstwa, co (zdaniem obrońcy) ma znaczenie dla ustalenia nastrojów, panujących w masach.

Apelację adw. Fenigsteina — pełn. powodów cywilnych (żydowskich) w sprawie przeciwko Janowi Grudniowi, Janowi Domagalskiemu, Antoniemu Krawczykowi, St. Wlazło, St. Praskowi, Jakubowi Chydzińskiemu i Konstantemu Kozłowskiemu — pozostawić bez rozpoznania, ponieważ wymienieni oskarżeni zostali wyrokiem Sądu I instancji uniewinnieni, a oskarżyciel publiczny tego wyroku w stosunku do nich nie zaskarżył.

Okazuje się, że Jankiel Kirszencwajg, który był jednym z głównych oskarżonych i został uniewinniony przez Sąd, a którego brat Luzer Kirszencwajg został skazany na 6 lat więzienia za strzały do chłopów, wyjechał w dniu 7 września 1936 r. z Przytyku do Palestyny za paszportem zagranicznym, o czym post. P. P. w Przytyku zawiadomił Sąd pismem z dnia 5 października 1936 roku.

# Notowania giełd warszawskich

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

**Dewizy:** Holandia 286.00, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94), Bruksela 89.45, Gdańsk (sprzedaż 100.20 kupno 99.80), Kopenhaga 116.10, Helsingfors (sprzedaż 11.49, kupno 11.43), Londyn 25.99, Nowy Jork 5.31 1/8, Nowy Jork (kabel) 5.31 3/8, Oslo (sprzedaż 130.88, kupno 130.22) Paryż 24.75, Praga 18.80, Sztokholm 134.10, Zurych 122.15.

**Papiery procentowe:** 7% poż. stabilizacyjna 475.00 zł. (500 dol.) 480.00 (100 dol.) 525 zł., kupon od 1.000 dol., wart. nom. 8.30, 3% poż. inwestyc. I em. 66.00, II em. 66.50; 3% proc. poż. prem. inwestyc. seriowa I em. 81.00, II em. 83.00; 4% państw. poż. premiowa dolarowa 49,75 — 49.50, 5% konwersyjna 52,50, 6% poż. dolarowa 77.00 (w proc.), 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. (drobne odcinki) 92,00 (w proc.), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 47,25 — 47.50, 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 44.25 — 45.90, 5% L. Z. Warszawy (1933 r.) 55.25 — 55.88 — 55.75 (od cinki drobne) 56.25, 5% L. Z. Lublina (1933 r.) 40.75 — 40.50, 6% oblig. m. Warszawy 6 em. 56.25.

Akcje: Bank Polski 112.00—111.50 — 112.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 31.50, Węgiel 16.50, Lilpop 15.65 — 15.75, Modrzejów 6.50, Norblin 66.00, Ostrowiec 32.75, Starachowice 37.50, Haberbusch 41.50.

W obrotach prywatnych 4% poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.00 — 51 3/8 (drobniejsze) 50.00 — 50.25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8% poż. z r. 1925 (Dilonowska) 78.50 — 78.13 — 79.00 (w proc.), 7% poż. śląska 66.75 — 67.50 (w proc.) 7% poż. m. Warsz. (Magistrat) 67.00 — 66.88 — 67.50.

## GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 27.5 — 28.25, zbiorowa 27.25 — 27.75, żyto eksportowe bez obrotów, żyto I st. 19.00 — 19.25. II st. 18.75 — 19.50, owies eksportowy 18.00 — 18,25, owies I st. 17.75 — 18,25, II st. 17,25 — 17,75, jęczmień browarny 26.75— 27,75, I st. 23.50 — 24.00. IIst. 22,75 — 23,25, III st. 22.00 — 22.25 groch polny 20.00 — 21.00, groch Victoria 27,00 — 30.00, wyka 19.50 — 20.50, peluszka 21.00 — 22.00, łubin niebieski 9.90 — 9.50, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak 43.50 — 44.50, mąka pszenna I gat. 39.00 — 45.50, II gat. 31.50 — 39.50, mąka żytnia I gat. 27.50 — 29.75, II gat. 31.00 — 32.00, otrzęby pszenne 13.00 — 14.50 żytnie 12,75 — 1325,, siemie lniane 37.00 — 38.00, koniczyna czerw. b. kan. 90.00—105.00, koniczyna czerw. b kan. o czyst. 97% 120.00—130.00, kuchy lniane 20.50 — 21.50, ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50 zł.

Ogólny obrót 2.440. Żyto 747. Usposobienie spokojne.

MICHAŁ WSZERAD 25)

# PANI PREZES i S-KA

## Powieść obyczajowa

Dyrektor jednak wcale nie zbity z tropu wciąż ciągnie swoje. „Trzeba dopomóc państwu, dopomóc szerokim rzezom urzędniczym...". Chodzi tylko o zebranie kapitału potrzebnego na założenie przedsiębiorstwa. Kapitał łatwo zebrać. Należy zebrać i zdeponować pożyczkę narodową. Poprostu zastawić... Każdy chętnie użyczy swojej. Każdy urzędnik, rozporządzamy przecież niemałymi zastępami urzędników... Co dla nich za ulga! — Dyrektor aż się zachłystuje z zachwytu.

Major spokojnie.

— Trzeba zmienić igłę.

Dyrektor nie wie, co o wszystkim sądzić. Znowu:

— Sprawa o której....

Zbliża się Stendt.

— Panie majorze, telefon do pana.

Do niego? Skądże znowu?

— Hallo!

Słucha.

— Zaraz przyjeżdżam.

— Co? Niemożliwe! — najgoręcej oponuje dyrektor i Stendt. Próbuje nieśmiało i magister Krówko. Przyłącza się niebawem i Taubman.

— A myśmy myśleli, że sobie z majorem trochę w brydża pogramy, a potem może jeszcze... dwuznaczny uśmiech obrzydliwej, tłustej gęby redaktora.

Turawski miał go ochotę zgnieść jak żabę.

— Niestety, panowie...

Dyrektor narzuca się z autem. Major zdecydowanie dziękuje. Dyrektor jest aż natrętny, major jest już opryskliwy.

Wychodzi. Godzina jedenasta. Jak „wsiowo" wygląda Saska Kępa! Od małych willi ukrytych za owocowymi drzewami dawnych sadów aż bije spokój wypoczynku i domowego szczęścia. Dolatują melodje głośników radiowych. Grają Szopena. Ten nokturn! Major przystanął na chwilę. Zatęsknił nagle i do wsi i do domu i do fortepianu. Pojedzie do Wronek. Chociaż na parę dni. Jak tam musi być teraz ładnie! Rozmowy z siostrą w gabinecie na górze, dyskusje z jej mężem na temat polityki... Taubmanów przyjmuje się tam w przedpokoju, a o rozmaitych Stendtach czyta się tylko w powieściach. Pojedzie. A plany B. G? Znowu ten obowiązek! Plany B. G.? Ależ może za chwilę wszystko się wykryje. Dzwonił przecież on właśnie, ten z którym pierwszy podzielił się wielką stratą.

Wskoczył do przejeżdżającego tramwaju. Nad Warszawą wisiała brudno różowa łuna. Tramwaj biegł szybko po pustym moście. Od Wisły wiał zimny wiatr.

Nie mógł się dobudzić stróża. Dzwonił i dzwonił przeciągle. Nie lubił, jak ktoś sam był w jego mieszkaniu, chociażby nawet cieszył się takim zaufaniem, jak ten.

Mocuje się z zatrzaskiem. Poczym krótkie:

— No i co?

— Ciekawe sprawy, panie majorze.

XI.

Dochodzi siódma. Lola się zdecydowała. Pojdzie raz wreszcie i załatwi sprawę sukni. Darowano jej ją. Diaczego? Z jakiej przyczyny? W jakim celu? Glajzerowa sądziła zapewne, że ona biedna Lola jest kimś bliskim wielkiej prezesowej Grywlewiczowej. Aż się uśmiechnęła boleśnie... Ona, panienka przerabiająca kapelusze! Gorący rumieniec oblał całą twarz. Napewno tak sądziła... W ten to sposób można się wkradać w łaski. Glajzerowej najwidoczniej zależało na tym, ażeby się przypodobać Grywlewiczowej. Pomyłka. Pomyłka. Pomyliła się Glajzerowa. Ten prezent suknia — okno na świat; parzył Lolę jak coś skradzionego. Do tej pory nie miała odwagi przestąpić progów sklepu, w którym raz jeden w życiu miała okazję do pławienia się w przepychu sukni kobiecych oglądanych do tej pory tylko na ekranach i w snach. „Suknia — okno na świat, suknia — sen". Trudno, trzeba się obudzić.

Poprosiła o zwolnienie przed godziną zamknięcia sklepów. Niedbały ruch ręką pracodawczyni:

— No dobrze, dobrze...

Szła szybkim krokiem. Tak niewiele czasu. Lustrzane szyby zdalcka już świecą ponętnie. Odźwierny uchyla drzwi.

— Ja chciałabym z panią Glajzerową...

A otóż i ona. Skrzywione usta, oczy wpatrzone badawczo i już niechętnie. Lola podchodzi.

— Czego?

Nagła zmiana. Twarz Glajzerowej jaśnieje. Uprzejmie:

— Ach! Poznaję...

Lola zła i czerwona z upokorzenia mówi o celu swojej wizyty

(C. d. n.)

# Polemika

## Brak entuzjazmu

Omawiając sprawę wychowania młodych pokoleń „Polska Zbrojna‘ pisze:

„Spojrzyjmy na pracę, jaka w tym kierunku odbywa się w innych krajach Europy, a specjalnie u naszych sąsiadów. Nie wypowiadając się w sprawie treści pracy wychowawczej, należy stwierdzić, że na ogół udało się tym państwom wywołać wśród młodego pokolenia entuzjazm dla wielkich pociągnięć państwa, mających na celu przebudowę i stworzenie innej, w ich przekonaniu lepszej, rzeczywistości. Polska daleka jest od niewolniczego i mechanicznego naśladowania wzorów obcych. Należy jednak uważnie przyglądać się osiągnięciom państw pionierskich, aby wyciągnąć z nich właściwą i odpowiadającą charakterowi narodu polskiego naukę."

„Polska Zbrojna" nie dodaje, że u nas w ciągu 10 lat nie zdołano wydobyć entuzjazmu. Wręcz przeciwnie. Jest to główna oznaka bankructwa dotychczasowych metod politycznych.

## Kto jest bolszewikiem?

„Słowo" formułuje następujące uwagi na temat stosunków na wsi:

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że niezadowolenie ludzi żyjących częstokroć w takiej nędzy, jak nasi chłopi, objawia się do pewnego stopnia w pewnym radykalizmie praktycznym, nie ma ono jednak nic wspólnego z radykalizmem ideowym komunistycznych haseł. Zaryzykowałbym nawet śmiałe zdanie, że jest wręcz przeciwnie!"

Uwagi w zasadzie słuszne. Są ludzie, którzy u nas wszelki objaw niezadowolenia nazywają bolszewizmem, stempel bolszewizmu przybijają do wszelkich prób indywidualnej zmiany. Tym nie mniej trzeba stwierdzić, że niebezpieczeństwo komunistyczna wsi nie istnieje. Objawy niezadowolenia mogą się przerodzić w bolszewizm, o ile ludzie nie znajdą innego sposobu załatwienia swych często słusznych postulatów, o ile nie będą mieli wiary w to, że można inaczej doprowadzić do radykalnej zmiany stosunków w Polsce.

## Bolączki wymiaru sprawiedliwości

„Czas" poddaje pewnej krytyce stan naszego sądownictwa, pisząc:

„I w naszym sądownictwie obserwowaliśmy pewne objawy wysoce niepokojące. I u nas były wypadki stosowania przez sądy źle pojętej zasady interesu państwa, wypadki wprawdzie odosobnione, ale tym nie mniej groźne. I u nas rozpowszechniła się, na szczęście bardzo przejaskrawiona opinia, że sądownictwo ulega pewnym naciskom, że protekcjonizm zdołał się zakraść i do tej dziedziny. Tak samo słyszało się zarzuty, że w pewnych wypadkach sposób ścigania przestępstw pozostawiał wiele do życzenia."

„Czas' wyraża przekonanie, że min. Grabowski doprowadzi do poprawy w tej dziedzinie.

## Wykład prof. uniw. paryskiego w U. W.

W sobotę dnia 24 października b. r. o godz. 12 w poł. w Auli Uniwersytetu (ul. Krak. Przedm. 26/28) odbędzie się wykład p. Henryka Truchy, profesora wydziału Prawa uniwersytetu paryskiego, p. t. „L'or, a-t-il encore une fonction monétaire‘. Wykład będzie prowadzony w języku francuskim.

## 80 robotników na strychu

Inspekcja Pracy, przeprowadzając kontrolę w fabryce wyrobów trykotażowych „Braun i Rowiński" przy ul. Leszno 78, stwierdziła, że na strychu fabryki ukrytych jest 80 robotników, którzy pracowali mimo niedzieli — właściciele fabryki zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

### Zaczynamy ogłaszać wywiady

# Ankieta kupiecka trwa

## Wiara w młodych

Z pośród napływających odpowiedzi na ankietę zamieszczamy znowu parę odpowiedzi.

### Brak kredytu

Pisze nam właściciel straganu p. O. R.

„Mam nie wielki stragan. Niestety, mam za mało pieniędzy, żeby mieć wszystkie gatunki towaru wymagane przez klientelę. Chciałem więc uzyskać kredyt. Szukałem go wszędzie, ale przede wszystkim ani w kasie ani w banku nie mogłem go otrzymać, a zresztą jak mi mówiono, jest on ogromnie drogi. Zwróciłem się więc z kolei do stróża kamienicy, w której mieszkam. Wiedziałem bowiem, że paru moim kolegom udzielił niewielkich pożyczek. Zaśpiewał mi jednak tak wysoki procent, że mi się to zupełnie nie opłaciłoby. Zarobiłby on bowiem dwa razy tyle, ile ja sam na zwiększeniu ilości towaru. Słyszałem, że zakładają się obecnie kasy kredytu bezprocentowego, może te poratują mnie w moim nieszczęściu".

### Wiara w młodych

Kupiec branży galanteryjnej pisze nam, co następuje:

„Położenie moje jest bardzo ciężkie. Nie daleko ode mnie są dwa sklepy żydowskie, które są dla mnie straszną konkurencją. Sprzedają one zwykle towar gorszy, ale tani a zresztą umieją tak zawrócić głowę moim klientom, że w sklepie u mnie są pustki. Czytałem w „ABC"", że powstaje Koło Młodych przy Związku Polskim. Może jak się Młodzi wezmą do roboty, to potrafią przekonać, że kupować u żydów, to wstyd.""

### Prosimy o dalsze odpowiedzi

Umieszczamy raz jeszcze pytania naszej ankiety:

1) Dlaczego zawód kupca w Polsce jest niedoceniany?

2) Dlaczego młodzież polska niechętnie garnie się do handlu?

3) Co hamuje rozwój kupiectwa polskiego?

4) Dlaczego- akcja popierania handlu polskiego stoi w stolicy na szarym końcu?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 zaznaczając na kopercie: „ANKIETA KUPIECKA".

Prosimy Czytelników o dalsze ich nadsyłanie. Jednocześnie podajemy do wiadomości, że od dnia jutrzejszego zaczniemy drukować wywiady z przedstawicielami różnych branż handlu stołecznego.

# Bitwa o Madryt

Po zajęciu Toledo przez wojska gen. Varela rozpoczęła się decydująca faza wojny domowej w Hiszpanii — walka o Madryt. Pozycje powstańców po zajęciu położonej na południe od stolicy miejscowości Illescas znajdują się zaledwie 35 klm. od Madrytu.

Naczelne dowództwo w rozstrzygającej walce o Madryt objął gen. Mola. Pierścień wojsk powstańczych, których pozycje w pierwszym okresie walk o stolicę obejmowały miasto szerokim półkolem, otwartym ku wschodowi, o promieniu nie mniejszym, niż 60 klm., zacieśnia się coraz bardziej. Madryt, po przecięciu przez powstańców ostatniej linii odwrotu na Walencję i Alicante, jest obecnie prawie całkowicie odcięty od świata. Najsilniej nacierają w kierunku stolicy wojska gen. Varela, operujące na odcinku od Toledo, położonego w dolinie rzeki Tago do Cebreros na podórzu Sierra de Gredos (na północ od St. Martin). Na północ od Toledo i na linii Talavera — Navalcarnera teren przeważnie odkryty nie dawał dostatecznego schronienia cofającym się po klęskach pod Talavarą i Toledo, oddziałom czerwonym, to też cofały się one b. szybko. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Wojska czerwone znajdują się na linii umocnień, których bronić będą zapewne z dużym uporem.

Zajęcie Illescas przez grupę płk. Yague zbliżyło moment decydującego natarcia na stolicę, którego najbliższym celem od strony południowej, będzie zajęcie Navalcarnero, a następnie lotniska madryckiego Getafe i Carabanchel.

Na odcinku północnym w górach Sierra Guadarrama, oddziały operujące tu pod osobistym dowództwem gen. Mola, usiłowały kilkakrotnie przedrzeć się przez dzikie przesmyki górskie i otworzyć sobie drogę do płaskowyżu madryckiego. W początkowym okresie kampanii, znajdujące się na południowych stokach miejcowości Leon i Samosiera, położone u wylotu wąwozu tej samej nazwy, opanowane były przez powstańców. Marsz kolumn powstańczych został jednak wstrzymany prze armię rządową gen. Mangade, któremu udało się wyprzeć powstańców z zajętych pozycyj i odrzucić oddziały gen. Mola na północne zbocze Sierra Guadarrama, zagrażając jednocześnie połączeniom z Segovią i Avilą.

Po krwawych walkach gen. Mola zdołał odzyskać utracone pozycje i posunąć się aż pod El-Escorial na południowym zboczu Gaudarramy. Dowództwo wojsk rządowych wykorzystując naturalne przeszkody terenowe, zdołało zatrzymać marsz kolumn generała Mola. Od dłuższego czasu, odcinek Guadarrama poza lokalnymi akcjami, pozostaje nieruchomy.

Operacje, prowadzone na odcinku Cebreros, gdzie prawe skrzydło gen. Mola połączyło się z lewym skrzydłem grupy Varela, wskazują na wyraźnie zarysowujący się manewr oskrzydlający, którego celem jest zajęcie pozycyj na tyłach operującej na północ od Madrytu grupy rządowej gen. Mangade i zmuszenie jej pod groźbą odcięcia wszelkich dróg odwrotu do pośpiesznej ewakuacji pozycyj, zajętych na południowych stokach Sierra Guadarramy. Tym samym wojska gen. Mola miałyby otwartą drogę do stolicy.

Dowództwo wojsk powstańczych na tym odcinku dąży do wdarcia się klinem na 10 km. w głąb terenów, stanowiących bazę defenzywną armii gen. Mangada, co doprowadziłoby do zwinięcia pozycyj rządowych na całym odcinku El - Escorial — Guadarrama Navaredonda.

Manewr ten poparty bezpośrednią akcją prawego skrzydła armii gen. Varela, nacierającego od południo - zachodu w kierunku na Villaviciosa pod Siguenza na północno - wschodzie, ma wszelkie szanse powodzenia. Przebieg dotychczasowych operacyj pod Madrytem rozwija się planowo. Nic tu nie pozostawiono ślepemu przypadkowi. Wszystkie działania na poszczególnych odcinkach są członami głównego operacyjnego planu, uzależnionymi w czasie i przestrzeni od naczelnego celu, przyświecającego w chwili obecnej dowództwu powstańców, zajęcia Madrytu w warunkach, któreby pozwoliły na maksymalne oszczędzenie miasta z jego bezcennymi zabytkami kulturalnymi i historycznymi.




Czy realizacja tego planu się uda? Czy powstańcy wkraczając do Madrytu nie zastaną ruin i zgliszcz, jak zapowiadała strona rządowa, która w Irunie dała tragiczny przykład do czego jest zdolna?

W założeniach taktycznych planu dowództwa wojsk powstańczych przeważyła koncepcja manewru, którego planowa realizacja pozwoli na oszczędzenie stolicy grozy długotrwałego oblężenia i tym samym może przyczynić się do częściowej choćby ochrony miasta przed zniszczeniem.

Zwycięstwo tej koncepcji jest o tyle bardziej prawdopodobne, że ostatnio porażki na wszystkich prawie frontach, załamanie się kontrofenzywy nakazanej przez dowództwo wojsk rządowych, podcięły w szeregach rządowych wiarę w zwycięstwo. Duch w oddziałach milicji upadł. Mówią o tym dość wyraźnie dzienniki madryckie, zamieszczające codziennie niemal gorące apele do milicyj ludowych, wzywające do wytrwania w walce. W ostatnich dniach pojawiły się znamienne odezwy, apelujące do instynktu samozachowawczego i podkreślające, , że większe szanse zachowania swego życia ma ten, kto wytrwa na posterunku obronnym, niż ten, który tchórzliwie ucieka.

Tego rodzaju nastroje sprzyjają w sposób wydatny powodzeniu operacyj wojsk narodowych.

# Odrzucenie skargi kasacyjnej w procesie o zajścia kobylińskie

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną 4 narodowców z pow. wysoko - mazowieckiego, skazanych na surowe kary kilkuletniego więzienia z art. 163 i 23, 26, 225 k. k. za udział w zajściu z policją w dniu głosowania do obecnego Sejmu t. j. dnia 8 września 1935 roku w Kobylinie.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu przemówienia prokuratora, oraz obrońców oskarżonych pp. adwokatów Konrada Borowskiego, Janusza Rabskiego i Jerzego Kurcjusza z Warszawy skargę kasacyjną oddalił.

Tym samym uprawomocnił się wyrok, skazujący Grzegorza Wnorowskiego i Adolfa Gąsowskiego, każdego na 4 lata więzienia, zaś Melchiora Wnorowskiego i Aleksandra Rzący, każdego na 2 i pół roku więzienia. Oskarżonym zaliczono areszt śledczy do czasu pierwszej instancji, a więc po pół roku, zaś Gąsowskiemu dodatkowo areszt do wyroku drugiej instancji.

Wszyscy czterej przebywają od jesieni 1935 r. w więzieniu łomżyńskim. Są to młodzi rolnicy, a Gąsowski jest studentem.

## Kolce bez róż

### Czy każdy?

*Opowiadają w Warszawie, że w związku z reformą pisowni Akademia Literatury odbyła posiedzenie, na którym postanowiono wziąć czynny udział w tej akcji. Pióro prowadził generalny sekretarz Akademii, p. Kaden - Bandrowski.*

*Prezydium na początek przedstawiło wniosek, aby w pisowni wyrazu „k a ż d e n", dla uczczenia zasług wybitnego członka Akademii opuszczać stale literę „ż".*

*W dyskusji atoli przeciwstawiono zarzuty natury bardzo istotnej. Jeden z członków mianowicie skonstatował, że przecież wyraz, o którym mowa, pisze się „k u ż d y", wobec czego opuszczanie litery „ż" nie dałoby pożądanego rezultatu, t. j. uczczenia zasług kolegi.*

*Powstało zaniepokojenie i spór na temat dotychczasowej pisowni tego wyrazu. Wobec niemożności dojścia do porozumienia posiedzenie odroczono.*

### Nic nowego pod słońcem

*Wśród bardzo wielu osób sensację wzbudziła inspekcja premiera Składkowskiego w halach targowych i sklepach. Nie od rzeczy więc będzie uprzytomnić sobie, że stare przysłowie „Nic nowego pod słońcem" i w tym wypadku znajduje pełne potwierdzenie.*

*Oto bowiem, co czytamy o kalifie Harunie Alraszydzie w słynnych „Opowieściach z 1001 nocy" (Wydanie polskie, tom III, str. 99):*

„Najjaśniejszy Panie, — rzekła Szeherezada, — miałam już raz ten zaszczyt opowiadać waszej sułtańskiej mości o jednej wycieczce z swego pałacu kalifa Haruna Alraszyda; dziś pragnę mówić o innych do tej podobnych.

Monarcha ów rozkazał pewnego dnia swemu wielkiemu wezyrowi, ażeby się na noc następną znajdował w jego pokojach. „Wezyrze, — rzekł do niego, — pragnę znowu przeglądnąć moją stolicę i dowiedzieć się, co tam nowego ludzie mówią i czy są z moich urzędników zadowoleni. Jeżeli znajdą się między nimi niesprawiedliwi i niegodni, złożymy ich z urzędu, a innych ustanowimy, którzyby z większym sumieniem wypełniali swoją powinność. Jeżeli zaś dowiemy się o takich, których poddani moi z uwielbieniem wspominają, będziemy na to mieli wzgląd, ażeby cnota nie była bez zasłużonej nagrody.‘

Wielki wezyr przybył do pałacu na naznaczoną godzinę, a kalif przebrawszy się dla niepoznaki, razem z nim i z Mezrunem, przełożonym nad rzezańcami, wydalił się ukradkiem z pałacu..."

*Gwoli ścisłości historycznej chcemy tylko dodać, że kalif Harun Alraszyd, czyli Harun Sprawiedliwy z dynastii Abbasydów panował w VIII wieku po Chrystusie.*

*Ileż stuleci upłynęło od tego czasu! I ileż uproszczeń! Dziś się już nie przebierają!*

### Rada pięciu

*Jakieś ugrupowanie miało rzekomo wysunąć projekt powołania do życia rady byłych premierów. A może by tak powołać radę byłych wicepremierów? Byłoby to bezcenne grono ludzi, zdolne do harmonijnej współpracy. W skład jego weszliby pp.: I. Daszyński, K. Bartel, E. Kwiatkowski, W. Korfanty, I. BeBck.*

# Także „filar państwowości"

## Ładnych prezesów ma „Strzelec"

Z. Z. Z. nie odznacza się wogóle specjalnym doborem swych działaczy, rekord atoli bije Z. Z. Z. kresowy. Po głośnej sprawie gubernatora moraczewszczyzny w Lidzie, Biernackiego pospolitego aferzysty, który okazał się wreszcie agentem komunistycznym i dostał 3 lata więzienia, o nowym wypadku tego rodzaju donosi nr. 130 „Naje Folkscajtung". Oto dnia 19 b. m. przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanął prezes miejscowego „Strzelca". Z. Z. Z-owiec Janiszewski, który na 1-majowej akademii Z. Z. Z. wygłosił czysto bolszewickie przemówienie, zakończone okrzykiem: „Precz z białym terorem!"

Sąd skazał filara ideologii państwowej na 2 lata więzienia. Miejmy nadzieję, że, gdy wyjdzie, państwowość nasza na Kresach będzie oparta na filarach nieco pewniejszych.

## To jest tak -

### Histerycy

Przemówienie p. Bluma, jakkolwiek naszpikowane frazesami w rodzaju: ład, porządek, pokój — robi wrażenie wynurzeń człowieka opętanego manią prześladowczą. Nie dziwimy się mu zresztą. Wokoło Frontu Ludowego rozszalała burza powszechnej nienawiści: „Action Francaise", „Krzyż Płomienny", Doriot — legalne i nielegalne organizacje narodowe skupiły w swych szeregach wszystko, co we Francji jest szlachetne. Godzina sądu nadejdzie wkrótce.

Rządy Bluma — to francuska Kiereńszczyzna, z tą jednak różnicą, że po nim przyjdą do władzy nie bolszewicy, lecz narodowcy.

Niewiadomo, jak potoczą się losy Europy, gdy obok Narodowej Hiszpanii wstanie z poniżenia Francja Narodowa.

Zwycięstwo nacjonalizmu francuskiego — to koniec żydowskich rządów nad Europą od Gibraltaru do granicy sowieckiej — to początek rekonwalescencji narodów po 100-letniej z górą chorobie — to wreszcie zorza nowej ery w dziejach świata — ery renesansu narodów.

Dziś wprawdzie nad ziemią francuską panuje jeszcze mrok, w którym rozlegają się histeryczne krzyki ludzi, którzy muszą odejść. Ale najgłębszy mrok panuje zawsze — przed świtem.

### „Widmo drożyzny"

Wzrost cen, jaki się zaznaczył wyraźnie od paru tygodni, a wywołany zarówno zwyżką cen zboża, jak i niepokojem walutowym w różnych krajach europejskich, zwrócił na siebie uwagę opinii publicznej. Prasa zawiera szereg artykułów o zwalczaniu drożyzny, o walce z paskarstwem i spekulacją. Z drugiej strony czynniki miarodajne wydały cały szereg zarządzeń, mających w sposób administracyjny zapobiec nadmiernej zwyżce cen.

Że zwyżka cen była nieosiągalnym ideałem, jaki stawiali sobie odpowiedzialni kierownicy nawy państwowej, gdyż ceny wtedy spadały coraz niżej. Uważano bowiem wówczas zwyżkę cen za objaw poprawy gospodarczej, która za sobą musi pociągnąć ożywienie życia gospodarczego. Tak przynajmniej głoszą wszystkie oficjalne podręczniki wiedzy ekonomicznej.

Tymczasem, gdy zwyżka cen w sposób niespodziewany rzeczywiście nadeszła, wtedy wywołała reakcję w postaci walki ze spekulacją.

W ustroju kapitalistycznym niewątpliwie rację mają oficjalni uczeni, twierdząc, że zwyżka cen jest zwiastunem poprawy. I z tego punktu widzenia największym złem jest to, że biorąc na dłuższą metę, obecna zwyżka cen oparta jest na kruchych podstawach. Głównym bowiem jej źródłem jest zwyżka cen zboża. Przy naszej zaś strukturze rolnej spodziewać się należy, że utrzymanie się wyższego poziomu cen zbożowych może się utrzymać rok, najwyżej dwa, a następnie znów przyjdzie znaczny spadek tych cen.

# Polacy-ewangielicy w wyborach do kościoła ewang.-unijnego

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do korporacji kościelnych na terenie kościoła ewangelicko-unijnego na Górnym Śląsku. Dotychczas w radach kościelnych nie zasiadał ani jeden Polak, obecnie zaś po wyborach niedzielnych, na 50 członków Polacy uzyskali 5 mandatów, oraz na 160 zastępców 33 mandaty. Tak więc pierwszy szturm, jaki Polacy ewangelicy przypuścili do bastionu niemczyzny, jakim był kościół ewang. - unijny, dał zadawalające wyniki.

# Rewizje i aresztowania wśród akademików wileńskich

Władze policyjne w Wilnie przeprowadziły w niektórych pomieszczeniach bursy akademickiej przy ul. Bakszta 15 i w domu akademickim na górze Boufałowej rewizję. W wyniku rewizji zatrzymano studenta Wacława Pijaka. Powód aresztowania i rewizji nie był znany.

# Każdy podsądny jest wrogiem i pow.nien być zabity

## Czerwona „sprawiedliwość"

Prasa zagraniczna pełna jest wiadomości i raportów z Hiszpanii. Podajemy jeden z nich, charakteryzujący czerwoną „sprawiedliwość".

Przed miejscowym trybunałem rewolucyjnym w Walencji stają codziennie setki osób, zatrzymanych na ulicach lub na dworcu, a oskarżonych przeważnie o to, że „z wyglądu przypominają kontrrewolucjonistów". Trybunał nie uznaje obrońców, a własnej obrony oskarżonych nie bierze pod uwagę.

Wyroki nie podlegają ani apelacji ani kasacji, gdyż trybunał sądzi, kierując się „rewolucyjnym sumieniem". Nowych praw nie ma. Zresztą byłyby zbyteczne warunki „rewolucyjnego sądownictwa".

### Choćby nie było winy

Na pierwszym posiedzeniu rewolucyjnego trybunału w Walencji, prezes trybunału, krawiec Jose Pascolle, tak charakteryzował swój pogląd na sprawiedliwość:

— **Nie uznajemy praw wymyślonych przez kapitalistów. Nasze prawo — to nasze rewolucyjne sumienie! Jesteśmy powołani po to, by niszczyć wrogów ludu, a nie bawić się w sprawiedliwość. Każdy, kto staje przed nami jest naszym klasowym wrogiem, którego nie zamierzamy naprawiać, lecz zniszczyć. Oskarżony może nie bronić się przed zarzutem, że jest naszym wrogiem. Wiedzcie bowiem, że wróg klasowy, choćby nie ciążyła na nim absolutnie żadna przeciw nam wina, powinien być zabity.**

Posiedzenia trybunału odbywają się jawnie i wstęp na salę jest dozwolony każdemu. Jednak każdy przybysz jest uważnie oglądany przez milicjantów, stojących przy wejściu i często na miejscu zostaje aresztowany.

Posiedzenie rozpoczyna się zwykle o 12-ej Jeden z milicjantów rozpycha publiczność wołając:

— Przepuście, towarzysze! Sąd idzie!

### Idzie kilku drabów

Istotnie idzie za nim kilku drabów z czerwonymi przepaskami na prawych rękach. Zasiadają wkoło stołu. Na miejscu prezesowskim siada starszy jegomość ze zgnębioną i zrozpaczoną twarzą. To Jose Pascolle — postrach Walencji. Dziś doniesiono mu o śmierci jednego syna, który poległ pod Toledo.

Inni członkowie trybunału wyglądają dość nieinteresująco. Jeden z nich z namaszczeniem gryzie bułkę z kiełbasą, co chwila wycierając usta starą gazetą.

— Wprowadzić pierwszy transport — rzuca prezes w kierunku warty.

Za chwilę do sali wepchnięto 30 — 35 osób. Część usiadła na ławach oskarżonych, reszta stoi.

### Jestem proletarjusz!

— Imię, nazwisko, wiek, zawód, gdzie zatrzymany? — jednym tchem pyta prezes.

— Pedro Conjaz, 43 lata, mam niewielki sklep spożywczy w wiosce Parojaz. pod Madrytem. Zatrzymano mnie na dworcu... o, z tymi wszystkimi — odpowiada zapytany i nerwowym ruchem wskazuje na obecnych — Panie prezesie... towarzyszu prezesie! Ja przyjechałem do rodziny... Tu mam rodzinę, w tym mieście. Za co mnie aresztowali, towarzyszu prezesie?... Ja nie znam się na polityce. Proletarjuszem jestem,... całe życie ciężko pracuję... Ledwie na chleb starczy. Spytajcie się chłopów z Parojaz. Znają mnie tam wszyscy... Panie prezesie...

— Milczeć! — przerywa podniesionym głosem prezes. — Następny!

— Luiz Joras, 28 lat... Pracuję w banku...

— Jaime Horras... 56 lat... kupiec... nie wiem za co mnie zatrzymano.

Sala zaczyna nudzić się. Rozlegają się półgłosem prowadzone rozmowy. Nagle zapada grobowa cisza. Wszystkie oczy zwracają się na ławę oskarżonych.

### Hidalgo

— Ferdynand Filip Medina della Morras, właściciel majątku... oczywiście były. Były oficer, obecnie dymisjonowany — rozlega się głos jednego z zatrzymanych.

— Czy hidalgo (szlachcic)? — pyta słodkim głosem prezes.

— Słyszałeś pan chyba moje nazwisko — odpowiada dumnie zapytany, (przydomek „della" oznacza szlachcica).

— Czy masz pan krewnych? Gdzie są oni? — pyta wciąż słodko prezes. — Na sali rozlegają się głosy — „pewnie służą w wojskach zdrajców ludu, jak przystało na szlacheckich psów".

Prezes szepce jednemu ze strażniwów i po chwili szlachcica wyprowadzają z sali.

— Sprawa obywatela Fernando Filippo Borras — mówi prezes — umyślnie pomijając przydomek „dell" — będzie rozpatrywana osobno. Resztę odesłać do więzienia jako zakładników.

— Panie prezesie, towarzyszu prezesie, za co... Ja mam rodzinę... Ja jestem niewinny — rozlegają się głosy z tłumu, pędzonego przez milicjantów ku drzwiom.

— Wprowadzić następny transport — rozkazuje Jose Pascolle.

# Musiałam lecieć przez 9 godzin trzymając ręką drzwiczki kabiny

## opowiada lotniczka Jean Batten

Znakomita angielska lotniczka, Jean Batten, która przeleciała obecnie w rekordowym czasie odległość między Londynem a Australią, dzieli się wrażeniami ze swego epokowego lotu.

Najtrudniejszą była trasa pomiędzy Akyabem a Penangiem.

— Wyleciałem z Akyabu w Birmie o zmroku i byłam już w powietrzu, gdy spostrzegłam, że drzwiczki kabiny są niezamknięte — opowiada lotniczka. — Mimo największych wysiłków nie mogłam ich przymknąć. Musiałam tak lecieć przez 9 godzin, trzymając jedną ręką drzwi, w obawie, aby wiatr nie zerwał ich z zawiasów.

Przelatując nad wybrzeżem półwyspu Malajskiego, trafiła lotniczka w sam środek burzy. Huragan był tak wielki, że od jego podmuchów palmy na dole kładły się poziomo. Najmniejszy błąd w kierowaniu samolotem przypłacony byłby życiem.

Zdobycie rekordu zawdzięcza p. Batten przedewszystkiem swej pomysłowości. W Kepandze, akurat przed przelotem przez morze Timora popsuła się jej komora w szynie jednego z tylnych kół samolotu. Poprawienie defetku spowodowałoby konieczność dłuższego zatrzymania się. Wówczas Batten przyszedł do głowy wspaniały pomysł:

— Kazałem krajowcom, którzy wywozili właśnie mój samolot z hangaru przynieść dużo gąbek i ułożyć je na miejsce pękniętej komory — opowiada lotniczka. — Później lądowałam na nich bez żadnych wstrząsów, jak na całej szynie.

Cała prasa angielska poświęca dużo miejsca dzielnej lotniczce. „Jean Batten zdobyła nowy rekord na swym fortepianie" — żartuje jeden z dzienników. Panna Batten bowiem przybyła swego czasu do Londynu, by uczyć się muzyki, ale tu zainteresowała się lotnictwem i zaczęła pobierać lekcje pilotażu. W 1929 r. sprzedała fortepian i nabyła samolot, na którym dotychczas dokonała już szeregu rekordów w 1934, 1935 i w bieżącym roku.



*Z teatrów*

# „Śluby panieńskie"

## Komedia w 5-ciu aktach Aleksandra Fredry w Teatrze Narodowym

Ileż świeżości w tych „Ślubach panieńskich"! Żadnej bodaj swojej komedii nie dał Fredro tyle, co tej — poezji i sentymentu. Żadna nie oddycha taką niczym nie zamąconą pogodą. Dystans, jaki dzieli nas od postaci „Ślubów" nie przeszkadza nam w żywym przyjęciu tych błachych w istocie, a przecież z jak cudowną delikatnością opowiedzianych perypetii sercowych. „Śluby panieńskie" należą w naszej literaturze do rzędu tych arcydzieł, które nie podlegają zniszczeniom czasu i do których właściwie podejście znajdzie każde pokolenie. Nie podobna przecież oprzeć się muzycznemu czarowi fredrowskiego wiersza, którego rytmika z taką plastyką i subtelnością oddaje uczuciowe nastroje bohaterów. I przy tym ta polskość „Ślubów panieńskich". Fredro, ulegając znacznym i licznym wpływom teatru francuskiego i włoskiego, umiał znakomicie zachować narodowy charakter swoich utworów. Cały też wewnętrzny nastrój „Ślubów" jest nam szczególnie bliski. To naprawdę utwór, który można kochać.

Teatr Narodowy, przystępując do realizacji „Ślubów panieńskich", miał dość trudne zadanie do spełnienia. Jest rzeczą wiadomą, że kult teatru fredrowskiego zanikł obecnie w młodym pokoleniu aktorskim, które na ogół woli repertuar współczesny i nie otacza specjalną troską sztuki mówienia wiersza. Zwłaszcza, jeśli chodzi o młodych aktorów. trudno znaleźć pomiędzy nimi choćby jednego, któryby mógł zagrać rolę Gustawa. Umiał ją więc grać Jerzy Leszczyński, który bodaj od dwudziestu z górą lat zalicza ją do swoich najlepszych kreacji. I wbrew wszelkim przypuszczeniom odniósł wielki tryumf. Miał tyle werwy, tyle humoru, tak pięknie mówił wiersz, dał z siebie tyle ciepła i tak świetny styl całości, iż zupełnie zapomniało się, że nie jest już młodym chłopcem, zbierał też Leszczyński liczne oklaski przy otwartej kurtynie, całkowicie podbiwszy serca widzów.

Ładny równie styl fredrowski pokazał w roli Radosta Stanisław Stanisławski, jednocześnie zasłużony reżyser dobrze zmontowanego przedstawienia. Panią Dobrójską w przyjemny, bardzo dyskretny sposób podała p. Helena Sulima.

Pozostałe role obsadzono aktorami młodszymi. P. Elżbieta Barszczewska z wdziękiem oddała prostotę i sercowe rozterki Anieli, jedno co jej można zarzucić to nie zawsze wyraźną dykcję. Dzięki temu wiersze, które mówiła p. Barszczewska, zacierały się chwilami, gubiąc swoją rytmikę. Tym nie mniej p. Barszczewska jest chyba ze wszystkich młodych aktorek najlepszym materiałem na doskonałą Anielę. Za to nie zupełnie odpowiadającą talentowi, p. Niny Świerczewskiej wydaje się rola trzpiotowatej i przekornej Klary. Chyba p. Żelska byłaby właściwsza? P. Świerczewska nadaje się do ról o charakterze dramatycznym i w tym wypadku nie mogła nie wypaść blado. Dobrym Albinem był Tadeusz Wesołowski, któremu szczęśliwie udało się uniknąć łatwej w tym wypadku szarży.

Ładną, lekką dekorację projektował prof. Jarocki.

**Jerzy Andrzejewski**

(Opóźnienie niniejszej recenzji spowodowane zostało chorobą naszego recenzenta. Recenzje z premier w „Ateneum" i w „Małym" ukażą się w najbliższych numerach — przyp. red.).

# Otworzyć wentylator, niech się poziębiają!

## P. Jungwic źle życzy publiczności sądowej

### Urozmaicone posiedzenia sądu w Otwocku

W numerze niedzielnym pisaliśmy o sprawie sędziego Jungwica z Otwocka, zalegającej gdzieś pod suknem od wielu miesięcy. Powracamy do niej, by przypomnieć niektóre fakty, przytaczane przez wiarygodnych świadków.

P. Jungwic np. nie lubi tłoku na sali sądowej. Kiedyś, widząc, że publiczność wypełniła wszystkie miejsca, głośno zawołał do woźnego: „Po co tutaj siedzą na sali? Wziąć wszystkich za kołnierz. Otworzyć wentylator! Niech się przeziębiają!" Woźny oczywiście polecenie wykonał. Podobno cel został osiągnięty: kilka osób dostało kataru.

Styl porozumiewania się ze stronami i świadkami jest podobny. „Czy pan zbaraniał?" — zapytuje świadka, który nie może wykrztusić odpowiedzi na jakieś pytanie. „Mogłaby pani sobie te usteczka zamknąć" — zwraca się do kobiety, która, jego zdaniem, składa zbyt obszerne wyjaśnienia.

Zupełna swoboda zachowania p. Jungwica w sądzie nie opuszcza go w innych okolicznościach. W pewnej sprawie z powodu wniosku adwokata o powołanie świadków, sędzia J. zagroził „wyciągnięciem konsekwencji" (!?). Wniesek ten przez wyższą instancję został w całości uwzględniony W tej samej sprawie wyrok skazujący na 6 miesięcy więzienia był napisany i podpisany już w czasie przemówienia pełnomocnika pokrzywdzonego, a natychmiast po przemówieniu obrońcy ogłoszony. W innej sprawie sędzia Jungwic zwrócił się do adwokata z publiczną krytyką pozwu, jako napisanego niefachowo.

Kiedyś sędzia Jungwic ogłosił wyrok w sprawie, w której miał jeszcze wątpliwości. Po ogłoszeniu wyroku odezwał się do protukulanta: „właściwie powinienem go uniewinnić".

Gdy adwokaci otwoccy zwrócili się do sędziego Jungwica w sprawie kolejności rozpatrywania spraw, znajdujących się na wokandzie, usłyszeli odpowiedź: „sprawy przyjezdnych adwokatów będę zawsze brał najpierw, a panowie mogą tymczasem biegać po Otwocku i szukać klientów". W praktyce znamy wypadek, kiedy przyjezdny adwokat czekał na sprawę, wyznaczoną na godz. 9 r. do g. 3.30 popoł., stracił więc dosłownie cały dzień.

Powie ktoś, że to są drobiazgi. Zapewne. Ale jeśli te drobiazgi stanowią regułę, przestają być drobiazgami i wymagają surowych represyj w imię powagi wymiaru sprawiedliwości.

# „Uprasza się nie przesyłać pocztą głów ludzkich"

Nie jest to bynajmniej żart, lecz oficjalne obwieszczenie, wywieszone w urzędach pocztowych północnej Birmy. Ta część Indochin jest zamieszkana przez wojownicze szczepy, które mają zwyczaj po krwawej walce przesyłać swym krewnym „pamiątki" w postaci odrąbanych głów. Dar taki jest tu bardzo ceniony. Jednak krajowcy ci, jako ludzie bądź co bądź 20-wieku, uświadamiają sobie wygody posługiwania się pocztą i przesyłają swe niesamowite dary przesyłkami poleconymi. Władze pocztowe w zasadzie aprobują przesyłanie pamiątek wojennych, pragną jedynie, aby nie były one tak... niezwykłe.

# Nowe wydanie

## Cennej pracy ks. Dr. Trzeciaka

Wyszło z druku i ukazało się na półkach księgarskich nowe wydanie cennej książki ks. dr. Trzeciaka pt.: „Program światowej polityki żydowskiej — konspiracja i dekonspiracja". W przedmowie do drugiego wydania pisze Autor:

„Pierwsze wydanie „Programu Światowej Polityki żydowskiej", które ukazało się 20 marca 1936 r., rozeszło się w ciągu trzech miesięcy. Ze wszystkich stron otrzymuję zapytania, czy i kiedy ukaże się drugie. To też przerywam inne prace i uzupełniam wydanie pierwsze, dodając ponad to rozdziały o badaczach Pisma św. jako sekcie, będącej na usługach żydowskich i o dążeniach wprowadzenia obrządku żydowsko-katolickiego z językiem hebrajskim.

Codzienne spostrzeżenia z życia praktycznego i z zagadnień polityczno - społecznych stwierdzają, że myśli podane w tej pracy opierają się istotnie na podstawach realnych i zgodnych z rzeczywistością. Potwierdzają to również i wielkie wydarzenia w świecie, które coraz wyraźniej wskazują, że nadchodzi walka między światem chrześcijańskim a żydowsko - komunistycznym, między kulturą zachodnio - europejską, a wschodnio - azjatycką. Krwawą widownią tych walk po ujarzmionej już Rosji, jest obecnie Hiszpania, w stadium zaś przygotowania do nich jest Francja i Belgia; tylko co uniknęła katastrofy komunistycznej Grecja.

W Polsce agitacja komunistyczna prowadzona przez żydów, przybiera z dniem każdym przerażające i groźne rozmiary. Dlaczego to każdy, kto się przyznaje do świata chrześcijańskiego i kultury zachodnio - europejskiej, powinien zaznajomić się z tym, z jakich pobudek pochodzą komunistyczne dążności i do jakich właściwie prowadzą celów.

Na te pytania znajduje się w niniejszej pracy odpowiedź."

Czytelnikom naszym polecamy niezmiernie ciekawą, żywo i jasno napisaną książkę.

# O życiu i twórczości Wł. St. Reymonta

## Przedłużenie konkursu

Celem uczczenia 10-ej rocznicy zgonu Wł. St. Reymonta, laureata nagrody Nobla, wyznaczyła Wdowa po wielkim pisarzu, jako pierwszą nagrodę zł. 2000 a Zakład Narodowy im. Ossolińskich jako drugą nagrodę zł. 1000 za najlepsze prace o życiu i całokształcie twórczości Wł. St. Reymonta.

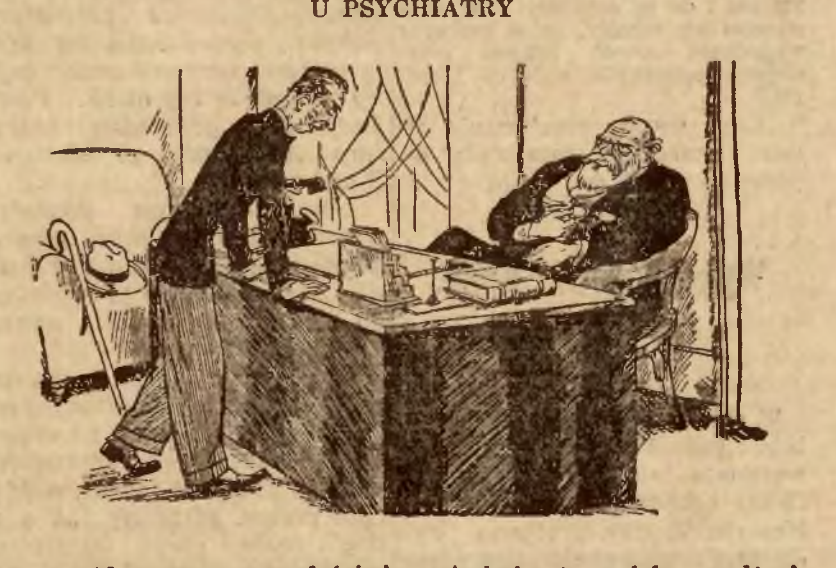
Prace dotychczas nieogłoszone, nie przekraczające 15 arkuszy druku formatu naukowego (63×95), składane być mają pod adresem: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie na ręce dyr. dra L. Bernackiego, w **terminie ostatecznym do 1-go marca 1937 r.**, pod godłem, z kopertą zaklejoną, która zawierać ma imię, nazwisko i dokładny adres autora pracy. (Poprzednio wyznaczony termin do 1-go maja 1936 r. niniejszym przedłuża się).

Przewodniczący sądu konkursowego prof. Ignacy Chrzanowski, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Członkowie: prof. dr. Tadeusz Zieliński, członek Pol. Ak. Lit., dr. Stanisław Pigoń, prof. Un. Jag., dr. Józef Ujejski, profesor Un. Warsz. i podsekretarz stanu Ministerstwa W. R. i O. P., dr. Konrad Górski, profesor Un. Wil., dr. Roman Pollak, profesor Un. Pozn. dr. Henryk Życzyński, profesor Un. Lub. dr. Ludwik Bernacki, dyrektor Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie, Bronisław Laskownicki, prezes Syndykatu Dziennikarzy i Literatów we Lwowie.

Ogłoszenie nagród nastąpi najpóźniej 1-go października 1937 r. Nagrodzone prace będą własnością autorów, a prawo pierwszeństwa wydania zastrzega sobie Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

# Wesoły kącik

U PSYCHIATRY



— Ale z czego pan właściwie wnioskuje, że pańska małżonka zwarjowała?

— Panie doktorze, dziś rano powiedziała mi dosłownie: „Nie zamierzam w tym roku kupować sukienek — zeszłoroczne mi wystarczą!"

### To są skutki

Mała Zosia nie chce w żaden sposób umyć twarzy.

— Bądź grzeczna — upomina ją babcia — gdy ja byłam w twoim wieku, zawsze chętnie myłam się.

— No, i jak babcia teraz wygląda?...

### Tempo XX wieku

W miasteczku K. jest ochotnicza straż ogniowa.

Pewnego dnia do naczelnika straży przybiegł zdyszany jeden ze strażników.

— Panie naczelniku! W sąsiedniej osadzie wybuchł groźny pożar! Musimy natychmiast jechać na ratunek!

— Pożar, a skąd pan wie, panie Kupść?

— Przed chwilą właśnie dostałem kartkę pocztową!...



Dyrektor więzienia: — **Muszę zrobić doniesienie na dostawcę prześcieradeł! Już trzecie prześcieradło urywa się w ten sposób...**

# Nadużycia wśród komorników

## Brak fachowości i niskie kwalifikacje moralne

### Powinny zainteresować władze

Przed wileńskim Sądem Okręgowym stanął Artur Rabun, komornik II rewiru w Lidzie, oskarżony o szereg nadużyć, polegających na nie księgowaniu kwot wpłacanych przez dłużników, wystawianiu fałszywych pokwitowań i przywłaszczeniu pieniędzy na szkodę kilku firm. W wyniku rozprawy Rabun został skazany na 6 miesięcy więzienia, przy czym karę na podstawie amnestii darowano mu w całości. Jednocześnie z Rabunem odpowiadał przed Sądem jego sekretarz, Mikołaj Nikitin, oskarżony o udzielanie pomocy swemu zwierzchnikowi. Prokurator Pawluc żądając surowego wyroku na oskarżonego komornika, podkreślił w swym przemówieniu, że sprawa komorników przedstawia się źle. Raz po raz daje się bowiem słyszeć o nadużyciach popełnianych przez komorników. Jeden z obrońców, adw. Jankowski, zwrócił uwagę na brak fachowości komorników.

Jakgdyby potwierdzeniem opinii prokuratora wileńskiego, jest inny proces, który toczył się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Muszynie. W charakterze oskarżonego stanął komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie, Leonard Słowik, któregu w czasie periodycznej kontroli stwierdzono nadużycia. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że kom. Słowik w czasie niespełna rocznego urzędowania w Muszynie, przywłaszczył sobie wiele kwot wpłacanych przez strony, nie notował w księgach wpływów, umieszczając w księgach fikcyjne wydatki. Jak stwierdzono, Skarb Państwa wskutek tych manipulacyj poniósł stratę w kwocie 2.677 zł. Ponad to stwierdzono, że kom. Słowik nie wykonywał należycie swych obowiązków.

Sąd skazał Słowika za każdy z dowiedzionych mu czynów przestępczych na karę więzienia po 6 miesięcy, wymierzając mu łączną karę 1 roku więzienia i pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na lat 5. Jednocześnie skazujący wyrok sądowy pozbawił oskarżonego stopnia porucznika rezerwy i posiadanych odznaczeń.

Wobec istotnie coraz częstszych wypadków nadużyć popełnianych przez komorników, władze powinny wejrzeć w tę sprawę i wymagać przede wszystkim od osób, którym powierza się funkcje komorników, wysokich kwalifikacyj moralnych.

## Obywatelskie stanowisko robotników huty Raków

W sali fabrycznej huty Raków w Częstochowie odbyło się zebranie kilkuset robotników w sprawie akcji budowy szkół powszechnych. Po przemówieniach podkreślających konieczność współpracy wszystkich warstw społeczeństwa polskiego z akcją budowy szkół powszechnych, zebrani uchwalili złożyć jednorazowo na fundusz budowy szkół powszechnych 1 proc. swoich miesięcznych zarobków. Robotnik polski dał wyraz swemu obywatelskiemu stanowisku... może odezwałby się teraz „Legion Zasłużonych".



**PAŹDZIERNIK**

**22**

**CZWARTEK**

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 6—12 | 16—28 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 12—40 | 21—12 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 10—16 | 6—31 |

Dziś św. Korduli.

Jutro św. Seweryna.

## TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

TEATR NARODOWY: „Śluby panieńskie" Fredry.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Dowód osobisty" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

TEATR LETNI: dziś po raz 26-ty Komedia Sardou „Ćwiartka papieru".

POLSKI: „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem, codziennie przy wypełnionej widowni.

MAŁY: „Zwycięska płeć" z Romanówną, Piaskowską, Ziembińskim i Kreczmarem.

KAMERALNY: „Matura".

ATENEUM: „Szkoła żon" z Jaraczem.

MALICKIEJ: ostatni raz „Profesja pani Warren".

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa Omegi".

OPERETKA przy ul. Karowej: „Wesoła wdówka".

# 1000 górników bez pracy

## Kopalnia „Szyby Jankowice" zamknięta

## Socjaliści zdradzili górników

Donoszą z Rybnika, iż 15 bm. upłynął ostateczny termin całkowitego unieruchomienia kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach, będącej własnością niemieckiego magnata węglowego von Henckel Donnersmarka.

W kopalni tej zatrudnienie miało przeszło 1500 robotników.

Dyrekcja kopalni, obawiając się następstw swego kroku, sprowadziła na miejsce policję. Spokój nie został jednak niczym zamącony. Górnicy w milczeniu odbierali swoje woreczki wypłaty, zawierające zarobek za ostatnie dwa tygodnie pracy. Przed kopalnią gromadziły się gromadki górników, rozważając położenie, które stało się jeszcze bardziej tragiczne przez to, że podawana początkowo cyfra 800 osób, jakie miały znaleźć zatrudnienie w kopalni Donnersmark w Chwałowicach, zmalała ostatnio do 400, przy czym i ta cyfra jest jeszcze wątpliwa.

Ogólne przygnębienie przerywały jedynie krytyczne uwagi, rzucane pod adresem związków zawodowych socjalistycznych, które zawiodły zupełnie pokładane w nich nadzieje, przyczyniając się w dużym stopniu do przegranej interesów całej załogi kopalni „Szyby - Jankowice". Związki socjalistyczne w decydujących momentach wpływały na górników, aby zmienili taktykę i podporządkowali się zarządzeniom dyrekcji. To lawirowanie między interesami robotników sprawiło, że z górą tysiąc osób znalazło się bez pracy.

Nie pierwszy to raz socjaliści, mimo głoszenia szumnych haseł walki z kapitalizmem, zdradzają robotników w walce z rekinami przemysłu.

# RADIO

**Czwartek, 22 października**

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka, 6,50 Muzyka (pł,), 7,15 Dzien por. 7.30 Muzyka (pł.). 8,00 Aud. dla szkół.

11.30 Poranek muzyczny dla szkół powsz, Transm, z Sali Filharm. Warsz. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Fragmenty oper Mozarta (pł.), 12.40 „Czego unikać przy scalaniu gruntów" — pogad. wygł. J. Zdzienicki. 12,50 Dzien. popoł.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muzyka lekka (pł.). 1600 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 16.15 „Życie kult, stolicy", 16 20 „Kim jest twój tatuś? — Szoferem w autobusie". Aud. dla dzieci (z Wilna). 16.35 Ork. P. R, pod dyr, M, Mierzejewskiego z udziałem Izy Roli — sopran 17,00 „Rola pracodawcy w Niemczech" — reportaż J. Medzińskiej. 17.15 D. c. koncertu. 17.50 „Książka i wiedza": „O listach Napoleona do Marii Ludwiki" — pogad. wygł. W Rogowicz. 18.00 Pogad. aktualna. 18,10 Wiad. sport, 18,20 Konc. rekl. 18 45 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. aktualna, 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska M. J. Wielopolskiej p. t. „Magia liczb". Osoby: Ona — K. Lubieńska, On — A. Różycki. 19,30 Recital fortepianowy Ray Lev. J. S. Bach Rummel: Choral, D. Scarlatti: Sonata d-moll, J. Brahms: Intermezzo h-moll op. 117, Ff. Chopin: Impromptu fis-moll, Mazurek cis-moll Scherzo h-moll. 20,00 Rozwiązanie konkursu na zbieranie i notowanie pieśni ludowych. 20.30 „Wędrówka po prowincji": „Na plantacji tytoniu" — reportaż O. Wróblewskiej-Ustupskiej (ze Lwowa). 20.45 Dzein. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21,00 II-ga audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich": T. Szeligowski. (z Wilna) 21.45 Mała Ork. P. R 22,30 „Płyty dla znawców" T. Harsanyi: Kwartet smyczkowy (Kwartet Rotha). 23.00 Muzyka tan. (pł.).

**PIĄTEK, 23 października 1936.**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci st.): słuchowisko p. t. „O tym jak król Łokietek w Ojcowie się ukrywał". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Wschodnie nastroje" w wyk. Zespołu N. Mańskiej. 12.40 „Wełniane sweterki" — pogad. M. Ankiewiczowej. 12.50 Dzien. poł.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muzyka salon. w wyk. Ork. M. Webera (pł.). 15.55 „Jak spędzić święto?" 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogad. społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich Nr. 1 w oprac. H. Niczego w wyk. Chóru Miesz. Kolejarzy Śląskich. 17.00 „Bułgaria — kraj pieśni" — odczyt — wygł. J. Krawczyńska. 17.15 Konc. solistów. Wyk.: St. Jarzębski (skrzypce) i S. Nadgryzowski (fortepian). 17.50 Encyklopedia mówiona w oprac. St. Broniewskiego (z Krakowa). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „Na targowisku" — reportaż E. Iwaszkiewicza. 19.00 „Portret cesarza" — fragment z powieści M. Rusinka pt. „Pluton z Dzikiej Łąki". 19.20 „Z pieśnią po kraju" — aud. prow. prof. Br. Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Trochę muzyki angielskiej" w wyk. ork. A. Hermana (z Krakowa). 20.45 Dzien. wieczor. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Muzyka lekka (pł.). 22.00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22.30 „Ogródek udręczeń" — skecz St. Elmira. 22.45 Mała Ork. P. R. z udz. M. Zabejdy-Sumickiego.

# Uratowany od śmierci ksiądz

## wypełnił swój ślub

W Powursku na Polesiu dokonano poświęcenia nowego kościoła. Aktu tego dokonał ks. biskup sufragan Walczykiewicz, a pierwszą Mszę odprawił ks. infułat Zagórski. Kościół jest drewniany, lecz obszerny i może pomieścić około 1.300 osób. Świątynia powstała dzięki zabiegom i energii miejscowego proboszcza ks. Bolesława Żylińskiego.

Ks. Żyliński skazany przez bolszewików na śmierć, przez 4 lata żył pod grozą wykonania wyroku. Udało mu się jednak zbiec z obozu koncentracyjnego w Archangielsku. Przy przekraczaniu granicy cudem niemal uszedł śmierci, był bowiem ostrzeliwany przez bolszewików, tak, że ubranie, które miał na sobie, zostało w czterech miejscach przeszyte kulami.

Po przybyciu do Polski ks. Żyliński objął parafię w Powursku. Związany ślubem, który złożył w celi skazanych na śmierć, że w razie ocalenia wybuduje kościół ku czci Najśw. Marii Panny, ks. Żyliński energicznie zabrał się do dzieła i obecnie ślub swój wypełnił.

# Wojna dwóch wsi

## znalazła epilog przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku rozegrał się epilog krwawej wojny wiejskiej pomiędzy parobczakami z Jarząbkowic w pow. pszczyńskim a ich antagonistami z gmin w powiecie bielskim. Ci ostatni żywiąc urazę do Jarząbkowiczan za wyproszenie ich z zabawy, przybyli ponownie w zwiększonej sile na drugą zabawę, jaka odbywała się 27 czerwca br. w Jarząbkowicach i doprowadzili tam do krwawej masakry, której ofiarą padły 2 życia ludzkie, a kilka osób odniosło rany. Na ławie oskarżonych zasiadło 24 osób z pośród parobczaków.

Po dwudniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Adam Brańczyk ze Strumienia na dwa lata więzienia, Jan Glac z Bąkowa na półtora roku, Brunon Rucz z Bąkowa na półtora roku, Karol Pielka z Zabłocia na półtora roku i Józef Kocur z Zabłocia na dwa lata więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono dla braku dowodów winy. Co do Brańczyka i Glaca Sąd postanowił zatrzymać ich nadal w więzieniu, resztę zaś oskarżonych wypuszczono na wolną stopę. Glac będzie miał jeszcze sprawę za nakłanianie świadków do fałszywych zeznań, bowiem przyłapano jego „grypsy", w których usiłował wpłynąć na świadków, by go nie obciążali. To też było powodem zatrzymania go w więzieniu. Sąd ustalił, że winę zajść ponoszą mieszkańcy gmin powiatu bielskiego. (AJS)

# Stuletnie buki na wybrzeżu

## pod ochroną władz

Na podstawie tymczasowego zarządzenia starostwa morskiego w Wejherowie, stuletnie buki na przylądku rozewskim, stanowiące prześliczne okazy flory wybrzeża oraz zabezpieczenie brzegu przed podmyciem, nie ulegną zagładzie, gdyż na podstawie ustawy o ochronie przyrody zostały zabezpieczone przez władze administracyjne, do czasu wydania dalszych zarządzeń przez województwo.

# Dyrekcja „Pocisku" nie uniknie

## procesu z St. Miłaszewskim

Niektóre pisma podały notatki o polubownem zakończeniu procesu, wytoczonego przez znakomitego pisarza Stanisława Miłaszewskiego w związku z wypadkiem, któremu uległ w Warszawie w zimie tego roku. Pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Jak wiadomo, na przechodzącego przez jezdnię pisarza najechał całym pędem samochód, wiozący dyrektora „Pocisku" p. Marguliesa (nawiasem mówiąc, dyrektorem naczelnym „Pocisku" jest także żyd z pochodzenia, płk. Zapolski). Miłanowski uległ ciężkim obrażeniom i powikłanemu złamaniu nogi. Po przejściu bolesnej i długotrwałej kuracji, po której pozostanie mu do końca życia pewien defekt w złamanej nodze, Miłaszewski wystąpił ze skargą karną przeciwko szoferowi, który prowadził samochód p. Marguliesa. W pierwszej instancji zapadł wyrok, skazujący szofera na paromiesięczny areszt. Obecnie sprawa przeszła do drugiej instancji.

Obecnie pełnomocnik Miłaszewskiego dziekan Jan Nowodworski wszczął kroki przedwstępne do wystąpienia z akcją cywilną przeciwko dyrekcji „Pocisku" o słuszne, odpowiednio wysokie, odszkodowanie. Obie sprawy są w toku i dotychczas o polubownym ich zakończeniu nie było mowy.

# Rozszerzenie żeglugi

## Gdynia — Ameryka Płd.

Na linii Gdynia — Brazylia kursował dotychczas s/s „Piłsudski", należący do Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka. Obecnie to samo towarzystwo wobec wzmożonego ruchu emigracyjnego do Południowej Ameryki postanowiło uruchomić w r. b. na tej linii drugi statek s/s „Kościuszko". „Kościuszko" odpłynie w pierwszą podróż do Ameryki Płd. dnia 20 b. m. i będzie kursował na trasie Gdynia — Rio de Janeiro — Montevideo — Santos — Buenos Aires. Dowódcą statku jest kpt. Pocenicz.

W pierwszą podróż zabierze „Kościuszko" około 800 emigrantów, przeważnie z Wołynia, jadących do Brazylii, do Rio Grande do Sul.

Również na „Kościuszce" wyruszy polska wyprawa wysokogórska.

# Dopiero w końcu listopada

## Proces o zajścia przytyckie

W związku z rozprawą odwoławczą o głośne zajścia w Przytyku złożyli obrońcy oskarżonych zarówno Polaków, jak i żydów podania do lubelskiego sądu apelacyjnego o translokację więźniów. Obrona oskarżonych zabiega, by więźniowie osadzeni w zakładach karnych w Radomiu i Sieradzu zostali sprowadzeni na rozprawę odwoławczą do Lublina. Wyznaczenie procesu o zajścia w Przytyku w II-ej instancji nastąpi w najbliższych dniach. Według przewidywań w końcu listopada r. b.

## Wstrząsający wypadek

### na szosie pod Myślenicami

W Tarnówku pod Myślenicami wydarzył się na szosie wstrząsający wypadek. Mianowicie autobus P. K. P. jadący z Krakowa w stronę Myślenic, najechał na dwóch robotników, pracujących na szosie za oszalowaniem z desek. Obaj robotnicy odnieśli ciężkie obrażenia ciała, przy czym jeden z nich w czasie przewożenia do szpitala w Krakowie, zmarł w drodze. Stan drugiego jest bardzo ciężki. Władze przeprowadzają w tej sprawie dochodzenie.

## Nieuczciwy sekwestrator

### gminy Skorosze

W zarządzie gminy Skorosze (pow. warszawski), obowiązki sekwestratora pełnił Zygmunt Czerwiński. W ostatnich czasach wójt gminy, Feliks Gryzel, otrzymał poufne wiadomości, że Czerwiński popełnia nadużycia.

Wójt wezwał sekwestratora do siebie i polecił przedstawić kwitariusz. W czasie sprawdzania okazało się, iż w kwitariuszu brakuje kilku kwitów, które zostały wyrwane. Wobec jawnych dowodów defraudacji, Czerwińskiego natychmiast zwolniono, sprawę zaś przekazano władzom prokuratorskim, które wszczęły dochodzenie przeciwko nieuczciwemu sekwestratorowi.

## Siewki wróżą ostrą zimę

Na terenie powiatu oszmiańskiego zauważono liczne stada siewek. Ponieważ te przelotne ptaki pojawiają się zwykle u nas dopiero w połowie listopada, mieszkańcy okoliczni z ich przedwczesnego przylotu wróżą wczesną i ostrą zimę.

## Odkopywanie starych grobów

W Godziętowicach pod Kępnem rolnik Kuna kopiąc ziemię, natrafił na głębokości pół metra na stare groby, w których znajdowały się urny i różne wyroby metalowe. O odkryciu zawiadomiono wydział archeologii Uniwersytetu Poznańskiego.

## Poziomki owocują

### na Kaszubach

W lasach „Szwajcarii Kaszubskiej" po raz drugi zaczęły owocować poziomki, które pomimo spóźnionej pory niedawno okwitły. Najwięcej owocujących poziomek spotyka się koło Paczewa pod Kartuzami.



# ABC sportowe

## Wygórowane warunki PZB

### co do meczu Warszawa—Oslo

W Warszawie odbyło się pierwsze normalne od szeregu miesięcy zebranie zarządu warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego. Przypominamy, że W. O. Z. B. przechodził ostry kryzys, sięgający początkiem jeszcze kwietnia, kiedy to po mistrzostwach Polski w Łodzi został rozwiązany zarząd WOZB i mianowany komisarz. Wybrano po tym zarząd tymczasowy z płk. Dudrykiem na czele, a od kilku dni funkcjonuje już zwyczajny zarząd, również z płk. Dudrykiem.

Na wczorajszym zebraniu uwzględniono protest Fortu Bema co do jego meczu z PZL zakończonym 8:8. Do meczu tego nie dopuszczono, jak wiemy, dwóch zawodników Fortu Bema, z powodu braku książek lekarskich, które dostarczono dopiero po meczu. Decyzją zarządu WOZB wynik anulowano.

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Norwegia. PZB zwrócił się z propozycją do WOZB zorganizowania meczu Warszawa — Oslo, postawił jednak bardzo wysokie warunki, mianowicie 2.500 zł., oprócz pokrycia przejazdu Poznań — Warszawa i z powrotem, hotelu i utrzymania przez 3 dni. Zarząd WOZB skłonny jest zorganizować tak mecz, jedynie za pokryciem kosztów w sumie 2.000 zł., gdyż inne warunki spowodowałyby imprezę deficytową.

## Świętokradcze włamanie

### do kościoła

W Morasku w powiecie poznańskim do kościoła parafialnego dostali się niewykryci świętokradcy, którzy skradli dwie puszki z komunikantami i konsekrowaną hostią oraz cztery dzwonki i woskową świecę. Policja wszczęła pościg.

# Wyniki gonitw

## z dnia 21 października

GON. 1. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Kitty Villars, z. Stasiak, 2) Korazon, 3) Sradaropol, 4) Dziewanna. Wygr. w 1 m. 11,5 s. bardzo łatwo o pół dług. Tot. 5, fr. 5, 5.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Marlena, j. Kłoszewski, 2) Komar (42), 3) Harpa (22), 4) Kartagina (147,5), 5) Synonim (50), 6) Bryza (50), 7) Mozella (78), 8) Elegia (665). Wygr. w 1 m. 45 s. pewnie o 2 dług. Tot. 10, fr. 5.50, 7.50 i 7.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 3000 zł. 1) Dęblin, z. Stasiak, 2) Pierwszy Konsul (10), 3) Ikwa (21), 4) Infantka (68,5). Wycof. Noceur i Cylma. Wygr. w 1 m. 10 s. łatwo o 2 dług. Tot. 14, fr. 5,50 i 5.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 5000 zł. 1) Nalewka, z. Gill, 2) Komis (27), 3) Jagienka II (18,5), 4) Irys (15,5), 5) Loridan (15), 6) Tolotte (47,5). Wycof. Nord. Wygr. w 1 m. 42 s. łatwo o 2½ dług. Tot. 18,5, fr. 10,50 i 9.50.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł. 1) Petarda, z. Gill, 2) Avant (30,5), 3) Kenia (15,5), 4) Iriola (59). Wycof. Parnar, Butna, Noisette. Wygr. w 1 m. 10 sek. łatwo o 2 dług. Tot. 8,50, fr. 7 i 10.

GON. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 2000 zł. 1) Forum, z. Pasternak, 2) idący pod zerem Mandżuko, 3) Margas (7), 4) Dyktator (24), 5) Voleur (140,5). Wycof. Ilias, Hokej, Garonna II, Jarosław i Czersk. Wygr. w 2 m. pewnie o 1 dług. Tot. 27, fr. 6 i 5.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Wicher III, z. Lipowicz, 2) Tajdes (76), 3) Latona (9,5), 4) New York (16,5), 5) Decobra (45). Wycof. Gwiazdor, Gilza, Kawaler Różany, Alan, Moneta, Łysa Góra, Inka i Orawa II. Wygr. w 2 m. 22,5 sek. łatwo o 5 dług. Tot. 17, fr. 8,5 i 10.

### Rząd Bluma chwilowo uratowany

# W obawie przed nowymi wyborami

## Radykali nie rozbiją frontu ludowego

PARYŻ, 20. 10. W kołach politycznych coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż kongres partii radykalnej nie weźmie na siebie odpowiedzialności za ewentualne obalenie rządu i rozbicie frontu ludowego. Wskazują na to oświadczenia, czy to ministra stanu Chautemps, czy też dep. Campinchi oraz ostatnie przemówienie ministra handlu Bastida, który oświadczył wyraźnie w przemówieniu radiowym, iż kongres partii radykalnej nie może zmieniać woli wyrażonej w powszechnym głosowaniu. Radykałowie ze względu na swe zasady przeciwni są wszelkim kryzysom, które mogłyby zamącić spokój w kraju. Wszelkie zmiany w dziedzinie politycznej — oświadczył min. Bastid — doprowadziłyby w chwili obecnej do nowych wyborów. Nic nie pozwala przypuszczać, iż z głosowania w obecnych warunkach wyłoniłaby się większość, która mogłaby spokojnie pracować.

W kołach prawicowych panuje przekonanie, że stronnictwo radykalne chce utrzymać nadal koncepcję rządu reprezentującego front ludowy, dopóki rząd ten nie doprowadzi do zupełnego fiasca. Fiasco to uwolniłoby radykałów od zarzutu obalenia rządu, lub uniemożliwienia mu spokojnej pracy.

W każdym razie front ludowy zostanie obecnie utrzymany, lecz partia radykalna swe dalsze poparcie uzależni od jeszcze bardziej surowych i sprecyzowanych warunków co do utrzymania ładu i porządku w kraju. Nie ulega wątpliwości, że rząd Bluma znów spotka się z szeregiem zarzutów i ataków, które nie przyczynią się do wzrostu jego autorytetu, uniknie jednak tym razem grożącego mu niebezpieczeństwa.

### N. T. A. rozstrzygnie sensacyjny spór

# O prawa Samorządu Szkolnego

## 1000 nauczycieli zagrożonych utratą stanowisk

Sensacyjny spór dotyczący uprawnień samorządów w dziedzinie szkolnictwa wynikł na terenie Warszawskiego Kuratorium Szkolnego. Według praktyki lat ubiegłych konkursy na wakujące stanowisa kierowników szkół powszechnych ogłaszały powiatowe rady szkolne. Ostatnio kuratoria same poczęły rozpisywać konkursy na obsadzanie tego rodzaju wakansów pomijając samorząd szkolny. W r. b. ogłoszono nawet w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Warszawskiego okólnik zakazujący stosowania dotychczasowej praktyki, polegającej na zasięganiu opinii samorządu szkolnego.

Zasadnicza ta sprawa znajdzie swoje rozstrzygnięcie przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Prezes Związku Rad Szkolnych w Polsce, Henryk Bielecki, który stoi na czele Powiatowej Rady Szkolnej w Błoniu woj. warszawskiego wystąpił za pośrednictwem adw. Kazimierza Ujazdowskiego do N. T. A. ze skargą, żądając uchylenia wszystkich konkursów na stanowiska kierowników szkół powszechnych, rozpisanych z pominięciem samorządu szkolnego. Gdyby N. T. A. unieważnił konkursy rozpisane z pominięciem rad szkolnych zaszłaby konieczność obsadzenia blisko 1000 stanowisk w szkołach powszechnych.



# Polsko-niemiecka umowa gospodarcza

## przedłużona do 31 grudnia

Onegdaj podpisane zostało w Warszawie polsko - niemieckie porozumienie w sprawie przedłużenia do dn. 31 grudnia 1936 r. mocy obowiązującej umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Ze strony polskiej porozumienie podpisał p. Jan Szembek, pod sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ze strony niemieckiej — p. von Moltke, ambasador Rzeszy w Warszawie.

Na podstawie tego porozumienia umowa gospodarcza obowiązywać będzie do końca roku bieżącego, bez żadnych zmian, tymczasem zaś odbędą się rokowania co do warunków przedłużenia umowy na r. 1937.

# Proces młodych narodowców z pod Łomży

## zakończył się wyrokiem uniewinniającym

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczył się proces przeciwko trzem młodym mieszkańcom wsi Stawiski, Ignacewo i Zakrzewo pod Łomżą, oskarżonym o publiczne nawoływanie dla usunięcia przemocą rządu oraz o udział w związku tajnym. Akt oskarżenia wymieniał groźne artykuły 154, 95 i 165, **przewidujące kary nie niższe od 10 lat więzienia.**

Podsądnych aresztowano na jesieni roku ubiegłego, gdy na terenie wsi pod Łomżą zaznaczyła się ożywiona działalność nielegalnego O. N. R. Policja uznała, że odpowiedzialność za to ponoszą młodzi narodowcy, rzekomi działacze tajnej organizacji, dwaj bracia Drozdowscy, Korzeniewski i Babiński. Już w pierwszej instacji sąd Babińskiego uniewinnił, skazując trzech pozostałych tylko na kary po pół roku więzienia. Sąd Apelacyjny, do którego odwołali się skazani, po wysłuchaniu przemówienia obrońcy adw. J. Kurcjusza wszystkich oskarżonych uniewinnił.

# O 6-godzinny dzień pracy

## Delegacja związków górniczych u wicepremiera

Od dłuższego czasu związki górnicze, które swoje centrale mają przeważnie w Katowicach, prowadzą usilną i energiczną akcję za ograniczeniem czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie. Pertraktacje przeprowadzone na temat skrócenia czasu pracy w górnictwie nie dały dotychczas najmniejszego rezultatu. Po podjęciu ostatecznych uchwał przez prezydia związków górniczych postanowiono uchwały te przedłożyć czynnikom rządowym i w związku z tym w dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy delegacja związków górniczych, która została przyjęta przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra opieki społecznej, p. Zyndram-Kościałkowskiego i ministra przemysłu i handlu, p. Antoniego Romana.

# Zgon ks. prof. Fijałka

## w Krakowie

W poniedziałek rano zmarł w Krakowie b. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. dr. Jan Fijałek, profesor historii Kościoła w Polsce, członek Pol. Akademii Umiejętności, kanonik krakowskiej Kapituły Katedralnej, autor licznych prac naukowych. Zgon jego obwieściły miastu dźwięki dzwonu „Zygmunta".

# Zmiana na stanowisku

## posła rumuńskiego w Warszawie

BUKARESZT, 20. 10. W związku z objęciem teki spraw zagr. przez min. Antonescu, **oczekiwane są liczne przesunięcia na placówkach zagranicznych. Między in. jeszcze przed przyjazdem ministra Antonescu do Warszawy, co będzie miało miejsce w końcu b. m., nastąpi zmiana na stanowisku posła Rumunii w Warszawie.**

# Dalsze dzieje jednego zebrania

## P. Brun zrzekł się wiceprezesury

### w Warszawskiej Izbie Przem.-Handl.

Na walnym zgromadzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie w dn. 13 bm. dokonano w myśl zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyboru dwóch nowych wiceprezesów Izby, czyli tem samem ilość wiceprezesów została powiększona z 5-ciu do 7-miu.

Wydając to zasządzenie Ministerstwo Przemysłu i Handlu chciało w ten sposób umożliwić drobnemu przemysłowi i handlowi posiadania swych reprezentantów w prezydium Izby. Ponieważ w wyniku wyborów na wiceprezesów zostali wybrani z sekcji przemysłowej — p. Rogowicz, a z sekcji handlowej—p. Henryk Brun, taki wynik wyborów wywołał duże niezadowolenie wśród drobnego kupiectwa i drobnych przemysłowców. Organizacje zrzeszające drobne kupiectwo i drobny przemysł postanowiły wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o unieważnienie tych wyborów i zarządzenie nowych.

Jeżeli chodzi o drobne kupiectwo, to sytuacja znacznie się wyjaśniła, gdyż p. Henryk Brun nadesłał na ręce prezesa Izby, p. Czesława Klarnera zawiadomienie, iż wyboru nie przyjmuje, ponieważ nie został wybrany jednomyślnie przez całe kupiectwo, a tem samem nie może się uważać za całkowitego reprezentanta kupiectwa w prezydium Izby. Jak wiadomo, kontrkandydatem p. Henryka Bruna był p. Mierzejewski, prezes Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Warto dodać, że radca Brun otrzymał 25 głosów, 5 radców głosowało przeciwko jego kandydaturze, 5 zaś wstrzymało się od głosowania. Natomast radca Rogowicz otrzymał tylko 23 głosy, 13 zaś radców głosowało przeciwko jego kandydaturze, w tem zdaje się wyłącznie przedstawicieli drobnego i średniego przemysłu. Należy więc się spodziewać, że radca Rogowicz pójdzie za przykładem radcy Bruna i że zarówno drobny przemysł, jak i drobny handel uzyskają przedstawicieli w prezydium Izby Warszawskiej.

# W Abisynii znów wojna

## Piędź po piędzi zdobywają Włosi połud. prowincje

RZYM, 19. 10. Donoszą z Addis Abeby, że kolumna gen. Geloso, operująca w południowo-zachodnich prowincjach Abisynii zdobyła górzystą miejscowość Giabassere, która stanowi klucz do Sidamo. Walka, która wywiązała się pomiędzy kolumną włoską a oddziałami abisyńskimi Dedzaka Abai trwała 6 godzin i miała charakter bardzo gwałtowny. Często dochodziło do walki na białą broń W bitwie Dedzak Abai został zabity. Wzgórze musieli zdobywać Włosi piędź po piędzi. Do zwycięstwa Włochów przyczyniło się w dużej mierze lotnictwo, które przecięło odwrót Abisyńczykom. W walce po stronie włoskiej brały również udział nieregularne oddziały tubylców oraz somalijskie formacje Dubatów.

# Starosta powiatowy oskarżony

## o nadużycie władzy i zniesławienie

Przed sądem w Nowogródku jako oskarżony stanął starosta powiatowy Siellawo, pozwany przez jednego z miejscowych obywateli, działacza społecznego, Michalskiego. Michalski pośredniczy. w zatargu między robotnikami a pracodawcami i na polecenie starosty został niespodziewanie aresztowany. Przeprowadzono przy tym u niego rewizję osobistą i domową. Michalski skierował sprawę do sądu. Na procesie świadkowie zeznali, że starosta nazwał Michalskiego oszustem, komunistą, oraz twierdził, że występuje on w roli działacza za grube pieniądze. Sędzia zaproponował, aby oskarżony wpłacił 1.000 zł. tytułem pokutnego na rzecz LOPP. Oskarżony zgodził się na to, lecz obrońca oskarżonego nie miał w tym względzie pełnomocnictw, wobec tego sprawę odroczono.

### Separatystyczne dążenia Katalonii

# Pod Madrytem chwilowo spokój

## Wojska narodowe gotują się do ataku

MADRYT, 20. 10. Min. spraw wewnętrznych Pozas został mianowany dowódcą sił broniących Madrytu. Minister Pozas należał swego czasu do gwardii cywilnej. Uchodzi on za człowieka silnej ręki. Jego nowa nominacja wywołała duże wrażenie w skrajnych kołach lewicowych.

### Katalonia żąda niepodległości

BARCELONA, 20. 10. Rząd kataloński wydał oficjalny komunikat o „wizycie" prezydenta Azany.

**W czasie rozmowy, jaka odbyła się między prezydentem Azaną a premierem Companysem, ten ostatni oświadczyć miał, że Katalonia walczy jedynie o swą niepodległość.**

### Sowiecka broń

MADRYT, 20. 10. Na froncie w pobliżu stolicy panuje przejściowy spokój. Oddziały powstańcze umacniają się na świeżo zdobytych pozycjach i przygotowują się do przyszłej ofenzywy. Jedynie w pobliżu Anover trwają walki. Stroną atakującą są powstańcy.

BURGOS, 20. 10. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości wojska narodowe zajęły na odcinku Malaga miasto Antora, położone w pobliżu morza na autostradzie Jerez de la Frontera — Malaga. Na odcinku Huesca natarcie wojsk narodowych trwa. Oddziały narodowe zajęły miejscowość San Quiteria na drodze Almudovar Tardiente.

Jak się obecnie okazuje, podczas swego dwumiesięcznego panowania w Illescas czerwoni zamordowali przeszło 300 osób, należących do kół umiarkowanych. Zostało ustalone, że milicjanci czerwoni posiadali broń pochodzenia sowieckiego i meksykańskiego.

### Czerwony terror

PARYŻ, 19, 10. „Le Temps" i agencja „Radio" donoszą z Perpignan o niesłychanym terrorze, panującym na pograniczu Katalonii. W miejscowości Figueora czerwoni rozstrzelali 9 księży oraz 3 wybitnych obywateli cywilnych. Przed rozstrzelaniem nieszczęśliwe ofiary zostały poddane wyszukanym torturom. W wiosce rybackiej Lansa zamordowano w okrutny sposób 7 osób. Milicjanci czerwoni jeżdżą samochodami i aresztują zupełnie niewinnych ludzi pod zarzutem należenia do stronnictw umiarkowanych. Więzienia w Figueora i Gerona są przepełnione.

# Protest rządu madryckiego

## Odpowiedzi Włoch, Niemiec i Portugalii jeszcze nie nadeszły

LONDYN, 20. 10. Rząd brytyjski jest zaniepokojony terminem, w którym Włochy, Niemcy i Portugalia udzielą odpowiedzi na uwagi ZSRR w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii. Rząd brytyjski nie traci nadziei, że odpowiedzi te otrzyma możliwie jak najszybciej.

Lord Plymouth, przewodniczący komitetu do spraw nie-interwencji w Hiszpanii, wysłał wczoraj listy do przedstawicieli Włoch, Niemiec i Portugalii, prosząc, aby uczynili wszystko możliwe dla przyspieszenia odpowiedzi na zarzuty sowieckie, co do naruszenia umowy o nieinterwencji tak, aby komitet mógł zebrać się przed końcem tygodnia.

LONDYN, 20. 10. Ambasador hiszpański złożył dziś w Foreign Office notę protestującą przeciw naruszeniu układu o nieinterwencji. Nota stwierdza m. in., że znaczną ilość samolotów pancernych i 100 miotaczy ognia pochodzenia włoskiego wyładowano w porcie Cadix dn. 15 bm., a dn 17 bm. w Algeciras niemiecki okręt wojenny wyładował materiał wojenny, prawdopodobnie działa przeciwlotnicze.

# Ogłoszenie imperium włoskiego?

## Tytuł cesarza Abisynii nie dogadza królowi

LONDYN, 20. 10. „Evening Standart" donosi, iż z końcem r. b. prawdopodobnie w rocznicę marszu na Rzym, Mussolini ogłosi Włochy imperium, tytuł króla zastąpiony zostanie tytułem „cesarz Włoch i ziem zamorskich". W ten sposób Mussolini, jak twierdzi gazeta, przeciąć chce węzeł gordyjski, jakim w wielu wypadkach jest tytuł „cesarza Abisynii".

# Czerwoni „zbawcy Chin"

## Drogi ekspansji sowieckiej na Wschodzie

LONDYN 20.10. W prowincji Siujuan i Szańsi powstała organizacja pod nazwą „zbawców Chin", która usiłuje wciągnąć do swych szeregów wszystkie ugrupowania antyjapońskie, nie wyłączając komunistów. Organizacja „zbawców Chin" propaguje zawarcie porozumienia z chińską czerwoną armią.

Dzienniki japońskie zwracają uwagę, iż organizacja działa na prowincjach, gdzie wpływy sowieckie są bardzo silne.

# Bojkot w Palestynie

JEROZOLIMA, 20. 10. Arabowie organizują silną akcję bojkotową antyżydowską. W Jerozolimie obok żydowskich sklepów ustawione są warty, utrudniające czynienie zakupów w tych sklepach przez Arabów. Prześladowani są także kupcy arabscy, którzy dokonują zakupów hurtowych w źródłach żydowskich.

# Katastrofa na morzu

LONDYN, 20. 10. Z Jawy donoszą o zatonięciu holenderskiego parowca „Van Dyck". Ogółem zatonęło 72 osoby, w tej liczbie 14 Europejczyków.

Według doniesień z Batawii, katastrofa parowca „Van Dyck" nastąpiła tak szybko, że wszelka akcja ratownicza okazała się spóźniona.


REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.





Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.